

Lepsze wykorzystanie majątku trwałego

Po likwidacji przedsiębiorstw

Podjęte w ostatnim okresie decyzje o likwidacji Stoczni Gdańskiej im. Lenina oraz Huty „Siechnice” dotyczyły dwóch dużych — pod względem wartości majątku i liczby pracowników — przedsiębiorstw. Warto jednak przypomnieć, że wcześniej, w tym roku, postawiono już w stan likwidacji 27 innych przedsiębiorstw państwowych. Dokonał tego rząd, korzystając z udzielonych mu przez Sejm nadzwyczajnych uprawnień i upoważnień. Głównymi przesłankami likwidacji tych przedsiębiorstw było: wyeliminowanie zbędnych ogniw pośrednictwa w obrocie towarowym, złe warunki produkcyjne i ekonomiczne, zużyty majątek trwały, a także niska zdolność do samofinansowania rozwoju.

(dokończenie na str. 2)

tając z udzielonych mu przez Sejm nadzwyczajnych uprawnień i upoważnień. Głównymi przesłankami likwidacji tych przedsiębiorstw było: wyeliminowanie zbędnych ogniw pośrednictwa w obrocie towarowym, złe warunki produkcyjne i ekonomiczne, zużyty majątek trwały, a także niska zdolność do samofinansowania rozwoju.

M.F. Rakowski złoży wizytę w Austrii

W dniach 24—26 listopada br. prezes Rady Ministrów Mieczysław F. Rakowski złoży oficjalną wizytę w Republice Austrii, na zaproszenie kanclerza federalnego Franza Vranitzky'ego. (PAP)

Popieram decyzje rządu zmierzające ku normalności

ZYGFRYD LIEBELT — kierownik Zakładu Rolnego w Brusnie, PGR Polczyn Zdrój:

— Z pierwszych posunięć rządu — informuje o nich systematycznie w telewizji premier Mieczysław Rakowski — społeczeństwo może być moim zdaniem, zadowolone. Rząd zmierza bowiem ku normalności. Myślę o demonopolizacji rynku skupu produktów rolnych, zamiaru zniesienia w przyszłości kartek na mięso i jego wyroby. Wierzę, że niedługo skończą się kolejki w sklepach z mięsem, niedawna podwyżka cen na żywiec powinna stymulować rozwój hodowli.

Po jej wprowadzeniu zdecydowaliśmy w zakładzie zwiększyć stado bydła, planujemy modernizację obory wydajowej i budowę nowej na 200 sztuk krów.

Założenia planu konsolidacji gospodarki narodowej na najbliższe lata słusznie preferują rozwój przemysłu pracującego na rzecz rolnictwa. Potrzebą chwili jest poprawienie wyposażenia rolnictwa w sprzęt i maszyny.

(dokończenie na str. 2)



Przed wspólnym radziecko-francuskim lotem kosmicznym. N/z: radziecki kosmonauta A. Wołkow, Francuz Jean Lou Chretien (2 z prawej) i Siergiej Krikalow rozmawiają z dowódcą Centrum Treningowego kosmonautów im. Gagarina, W. Szatałowem.

CAF—TASS—telefoto

Bulgaria: Wyższe ceny gazet

Sofia (PAP). Z miesięcznym opóźnieniem rozpoczęło się 1 listopada przyjmowanie prenumerat bulgarskich gazet i czasopism na 1989 r. Opóźnienie spowodowało konieczność opracowania nowych katalogów uwzględniających podwyżkę cen poszczególnych tytułów. Od 1 stycznia 1989 r. bulgarskie gazety codzienne i czasopisma droższe o ponad 100 proc. Np. jedyna w LRB gazeta wychodząca 7 razy w tygodniu, „Rabotnicesko Delo”, która kosztowała dotychczas 5 stotinek, droższe zależnie od objętości do 12—15 stotinek. Jeden z najbardziej popularnych tygodników, „Pogled”, będzie kosztował 25 stotinek (dotychczas 12 stotinek).

Bulgarscy wydawcy dążą do uzyskania jak największej liczby zamówień abonamentowych, stosują przy prenumeracie prywatnej 20-procentową zniżkę, która nie przysługuje instytucjom.

Związek Wolnych Demokratów powstał na Węgrzech

Budapeszt (PAP). Jak poinformowała agencja MTI, w niedzielę tzw. sieć wolnych inicjatyw urzędziła w budapeszteńskim teatrze „Jurta” walne zgromadzenie, podczas którego odbyły się wybory rady nowej organizacji społecznej pod nazwą Związek Wolnych Demokratów oraz powołano sam związek.

Członkowie nowej organizacji przyjęli tekst oświadczenia, w którym

określają siebie jako spadkobierców epoki reformacji, europejskiego i węgierskiego liberalizmu, socjaldemokracji, burżuazyjnego radykalizmu i węgierskiego ruchu narodowego. Związek zamierza prowadzić walkę o prawa i swobody obywatelskie, o społeczne prawa jednostki i samookreślenie grupy i kolektywów przez organizowanie dyskusji politycznych i formułowanie swojego stanowiska w tych sprawach.

Wojna gangów w Los Angeles

Waszyngton (PAP). 4 osoby zostały zabite w czasie ostatniego weekendu w Los Angeles w rezultacie porachunków między tamtejszymi gangami. Policja zatrzymała 176 osób. Dwie spośród 4 ofiar, 16-letnia dziewczyna i 15-letni chłopak, byli członkami dwóch znanych dobrze policji zwalczających się gangów.



U drzwi twoich...

Listopad — wiadomo — jest porą nasadzeń drzewek i krzewów w sadach, na działkach pracowniczych i w ogrodach przydomowych. Nie tylko z Koszalina, ale i z dość nawet odległych wsi zjeżdżają się ludziska, by nabyć materiał nasadzeniowy w punkcie mieszczącym się obok sklepu ogrodniczego przy ul. Szczecińskiej.

— Ja przyjechałam tam wczoraj (w poniedziałek 14 bm.) już drugi raz — pożałowała się nam Czytelniczka z Bardzina — tracąc po kilka godzin, no i sporo pieniędzy na bilety autobusowe. I po raz drugi zastałam bramę zamkniętą na kłódke. Jest tam naprawdę tablica z wyszczególnionymi odmienami drzewek i krzewów, jakie danego dnia są w sprzedaży, brak wszakże najważniejszego: w jakich godzinach punkt ten jest czynny. Najbardziej denerwujące jest jednak to, że człowiek nie zastaje sprzedawcy w samym środku dnia, a ten, wychodząc (w sklepie poinformowano mnie, że „na chwilę”), nie pozostawia nawet karteczki z wiadomością, kiedy wróci i czy wróci w ogóle...



Bonifikata wynosząca kilkaset złotych za kwintal wprowadzona na początku listopada spowodowała duży ruch w bazach GS. Największym powodzeniem cieszą się superfosfaty i saletry.

CAF—Jerzy Undro

Po podwyżce cen skupu

Większe zainteresowanie rolników rozwojem produkcji zwierzęcej

Wypowiedź wicepremiera Kazimierza Olesiaka

Decyzja rządu o podwyższeniu urzędowych cen skupu podstawowych produktów rolnych (wstecz od 1 lipca br.) daje już oczekiwane rezultaty — stwierdził wicepremier Kazimierz Olesiak 14 bm. na spotkaniu z dziennikarzami. Widoczny jest już rosnący popyt na prosięta i bydło hodowlane, zwłaszcza na jałowice. Są to pierwsze symptomy zainteresowania rolników rozwojem produkcji zwierzęcej.

Dowodzi to, że rząd decydując się na tak istotną (bo średnio o ok. 16 proc.) podwyżkę cen skupu w trudnej sytuacji ekonomicznej państwa postąpił słusznie. Decyzja ta stwarza

bowiem warunki do powiększania produkcji żywności w interesie całego społeczeństwa. Rząd dał tym samym wyraz swojej wiarygodności, potwierdził to co premier Mieczysław F. Rakowski powiedział w swoim wystąpieniu w Sejmie o priorytecie dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej, o konsekwentnej realizacji wspólnych uchwał PZPR i ZSL zapewniających trwałą opłacalność produkcji rolnej i poprawę parytetu dochodów ludności rolniczej do zatrudnionej poza rolnictwem.

(dokończenie na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



GŁOS POMORZA

KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXVI NR 265 (11302) 1988-11-15 WTOREK CENA 15 zł Wyd. 12

PL ISSN 0137-9528
Nr indeksu 35024

W słupskich sklepach przed zimą

Albo brzydactwo, albo ekstrawagancja, ale zawsze za „ciężkie” pieniądze

(Inf. wł.). Do kalendarzowej zimy już mało czasu. Wiele osób jeszcze wędruje po sklepach z odzieżą i obuwiem, część zaś zrezygnowała, wyciągając z szafy znoszone płaszcze i oddając do szewca zeszlizowane buty. Czy słusznie? Chyba tak. Od lat przemysł odzieżowy nie zaspokaja potrzeb klientów. Brakuje ubiorów i obuwia zimowego. Tegoroczna oferta przemysłu odzieżowego zaspokoi zaledwie 40 — 50 procent potrzeb, natomiast obuwicznego jeszcze mniej.

Pesymistyczne prognozy, jakie się. Wystarczy wybrać się do słupskich sklepów. W placówkach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu

Wewnętrzne, zgodnie z zapowiedziami handlowców nieco polepszyło się zaopatrzenie w odzież męską. W „Galluxie” przy ul. Zawadzkiego można kupić garnitur z bytomskiego „Modusa” i bydgoskiej „Zety”. W innych sklepach coraz częściej bywają koszule z „Wólcanki”. Niestety, dotkliwy pozostaje brak kurtek, płaszczy i innych okryć.

(dokończenie na str. 2)

Czytelnicy o założeniach planu konsolidacji gospodarki narodowej

Ile nas kosztują przywileje w przewozach?

(Inf. wł.). Lektura obszernego dokumentu, jakim są założenia planu konsolidacji gospodarki narodowej, jest inspiracją naszych Czytelników do rozglądania się wokół siebie. Patrzaj, porównuj, analizuj... Być może znajdziesz też pozytywne przykłady. Ale do redakcji dzwonią zazwyczaj wtedy, kiedy spostrzeżenia przeczą zdrowemu rozsądkowi, albo kiedy tezy, zawarte w założeniach, sobie, a życie — sobie.

Takimi właśnie spostrzeżeniami podzieliła się z nami Czytelniczka, która nie chciała podać swego nazwiska, ale powiedziała, że pracuje w handlu. — W założeniach powiada się — mówiła — że wszystkie sektory

gospodarki mają być równo traktowane i korzystać z jednakowych praw. Tymczasem praktyka jest zupełnie inna.

(dokończenie na str. 2)



Zakład Przemysłu Drzewnego w Białogardzie produkuje z pozyskiwanego w koszańskich lasach drewna parkiety dębowe, bukowe i brzożowe. W tym roku budownictwo otrzyma ponad 160 tys. metrów kwadratowych parkietu. (kar)

Na zdjęciu: Helena Klimaszewska obsługuje obrabiarkę parkietu.

Fot. K. Ratajczyk

Wódka droższa

Ministerstwo Finansów informuje, że z dniem 14 listopada 1988 r. podwyższono urzędowe ceny detaliczne wyrobów spirytusowych produkcji krajowej o ok. 10 procent.

Wprowadzenie kolejnej w tym roku podwyżki urzędowych cen wyrobów spirytusowych wynika z szybszego niż zakładano w planie wzrostu dochodów ludności. Podwyżka ta ma również na celu wykonanie postanowień ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, która określa, że wzrost cen wyrobów alkoholowych powinien wyprzeć dynamikę wzrostu dochodów ludności. (PAP)



Problemy przebudowy w ZSRR

Z udziałem Michaiła Gorbaczowa i innych przywódców partii i rządu radzieckiego, a także pierwszych sekretarzy KC KP republik związkowych, komitetów krajowych i obwodowych oraz przedstawicieli ministerstw, rozpoczęła się w poniedziałek w mieście Orzeł narada na temat problemów przebudowy na obecnym etapie. Przedmiotem obrad jest przede wszystkim zagwarantowanie realizacji postanowień XIX Konferencji Partyniej, związanych z poprawą zaopatrzenia ludności w żywność.

Pamięć o T. Masaryku

Prasa czechosłowacka przypomina przypadającą 14 listopada 70 rocznicę objęcia funkcji prezydenta Republiki Czechosłowackiej przez Tomasza Garrigue Masaryka (1868—1937), męża stanu, polityka, filozofa i socjologa, założyciela i ideologa Czeskiej Partii Postępowej i współtwórcę niepodległości Czechosłowacji po wieloletniej niewoli (od 1820 roku).

Samir tworzy nowy rząd

Prezydent Izraela Chaim Herzog zlecił w poniedziałek premierowi Itzhakowi Szamirowi sformowanie nowego rządu. Decyzja ta zapada po udzieleniu przez ultraortodoksyjne partie religijne poparcia prawicowemu blokowi Likud, na którego czele stoi 73-letni Samir.

Śmiertelne żniwo malarii

Ponad 75 tys. ludzi, w tym 60 tys. dzieci, zmarło w Zambii na malarię w ciągu ostatnich trzech lat. W okresie tym znacznie wzrosła liczba śmiertelnych zachorowań na tę groźną chorobę. W 1985 r. na malarię zmarło 23,5 tys. ludzi, a w 1987 r. — ponad 28 tys. — poinformowało w Lusace zambijskie Ministerstwo Zdrowia.



Praca w portach Trójmiasta

14 bm. przy nabrzeżach Trójmiasta cumowało 48 jednostek. W porcie gdańskim prace przeładunkowe prowadzono na 12 jednostkach. W porcie gdynskim dokerzy pracowali w 25 jednostkach.

Półmilionowy „żuk”

Wczoraj z taśmy montażowej FSC w Lublinie zjechał półmilionowy samochód dostawczy marki Żuk. Produkcja Żuka o pojemności 1 tony rozpoczęła się w 1958 r. Półmilionowy Żuk został przekazany przez załogę i kierownictwo FSC do dyspozycji Państwowego Domu Dziecka w Woli Gałęzowskiej w woj. lubelskim.

1,3 mln ton jabłek

Sadownicy zebrali w tym roku ponad 1,3 mln ton jabłek, a więc przeszło dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym. Zbiory były jednak o blisko 1/3 niższe niż w rekordowych latach. Takie zbiory będzie można osiągnąć dopiero wówczas, gdy nastąpi pełna odbudowa sadów zniszczonych ostrą zimą 1988/87. Wymiarów wówczas prawie 30 mln drzew owocowych.

Największe pojazdy

Kombinat Rolno-Przemysłowy „Iglopol” w Dębicy, który jest największym krajowym producentem samochodów, przyczep i naczip chłodniczych, przygotowuje się do podjęcia produkcji największego jak dotąd pojazdu. Będzie nim naczip 24-tonowa. Pierwsze, przeznaczone na chłodnię, ale także do kontenerowego przewozu np. mebli, zmontowane zostaną w przyszłym roku.

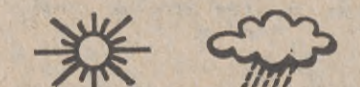
Biuro detektywów w Pile

W Pile zawiązała się spółka z ograniczoną odpowiedzialnością „Trójka-serwis”, świadcząca usługi detektywistyczne i assekuracyjne. Czterech emerytowani milicjanci oferują ochronę osobistą, ochronę mienia, konwojowanie gotówki i przedmiotów wartościowych, ochronę imprez i uroczystości oraz ochronę transakcji.

1916 — zmarł Henryk Sienkiewicz.

1831 — nastąpiło rozdzielenie Holandii i Belgii.

Słońce wschodzi o 7.21, zachodzi o 15.52.



Przyjaźń jest jak nieśmiertelnik, błąd — ale nigdy nie zwiędnie.

(Henryk Sienkiewicz)

Imieniny — Alberta, Leopolda

1920 — w Genewie odbyło się inauguracyjne posiedzenie Ligi Narodów.

1917 — w Moskwie proklamowano władzę radziecką.

Na Pomorzu Środkowym przewidywane jest dziś zachmurzenie umiarkowane z przejaśnieniami, temperatura w ciągu dnia około 6 stopni, w nocy 3 stopnie, wiatr zachodni, słaby, okresami silniejszy. (ho)

Popieram decyzje rządu zmierzające ku normalności

(dokończenie ze str. 1)

Ten, którym dysponujemy jest mocno wyeksploatowany. Liczymy, że zakupy nowych, lepszej jakości maszyn pozwolą nam zmniejszyć zatrudnienie, tym samym poprawić zarobki zatrudnionej kadry.

Zapowiadana przez premiera Rakowskiego poprawa zaopatrzenia w mięso ludzie odczuwają także u nas. W naszym przedsiębiorstwie uruchomimy zakład przetwórstwa mięsnego. Jesteśmy w stanie sprzedawać w Polczynie Zdroju wyrobami poprawić zaopatrzenie gminy w mięso i jego przetwory, podając konkurencję z masarnią GS. Naszą ambicją jest wysoka jakość wytwarzanych wędlin przy utrzymaniu dotychczasowych cen.

To dobrze, że rząd zdecydował się na likwidację nierentownych przedsiębiorstw. A co ze słabymi pegeerami? Są opinie, by likwidować państwowe gospodarstwa rolne, gdy straty przekraczają majątek przedsiębiorstwa. Uważam, że nie można aż

tak długo czekać, należałoby decyzje podejmować znacznie wcześniej.

Skąd biorą się nierentowne pegeery? Przede wszystkim z odgórnego narzucania profilu produkcji. Jeszcze nie tak dawno zalecało się utrzymanie pogłowia bydła za wszelką cenę, chociaż się to nie kalkulovalo. Jestem za tym, by profil produkcji PGR był ustalany wspólnie z załogą, by wynikał z miejscowych warunków i możliwości. O produkcji, o tym co się opłaca a co nie, najlepiej wiedzą zatrudnieni w gospodarstwach ludzie, nie ci, którzy wydają zza biurka odgórne zalecenia.

Przykładem tego, że rachunek ekonomiczny toruje sobie drogę w PGR jest nasze przedsiębiorstwo. Wspólnie z kilkoma innymi kontrahentami uczestniczymy w budowie chłodni, zamierzając podjąć opłacalną produkcję truskawek i owoców. Pomysł wyszedł od załogi. Poparliśmy go, bo jesteśmy przekonani, że jego realizacja przyniesie korzyści przedsiębiorstwu i zatrudnionym w nim ludziom. (bel)

Ile nas kosztują przywileje w przewozach?

(dokończenie ze str. 1)

Mamy — mówiła — możliwość wyboru przewoźnika towarów, bo są już także na rynku usług prywatni przewoźnicy. Niestety, jest to tylko teoria. W praktyce nie wolno nam skorzystać z usług prywatnego przewoźnika, gdyż administracja państwowa wydała im zezwolenie tylko na usługi dla ludności. A dla nas byłoby korzystne korzystanie z usług prywatnych przewoźników, gdyż z nimi można rzeczywiście umawiać się co do ceny. Za kurs z Koszalina do Szczecinka Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego żąda 40 tys. zł, natomiast prywatny jest skłonny pojechać za połowę tej kwoty, bo we własnym zakresie potrafi zapewnić sobie ładunek w drodze powrotnej. Jako handel jesteśmy zainteresowani konkurencją w przewozach, gdyż niskie marże zmuszają nas do szukania obniżki kosztów. Dlaczego administracja skazuje nas na monopolistę?

— To pytanie naszej Czytelniczki chciałybyśmy skierować do zainteresowanych decydentów, gdyż podobne odczuć mają i inni. Na dyktat przewoźników i dostawców skazani są odbiorcy wyro-

bów stalowych dostarczanych przez „Centrostal” ze Szczecinka.

— O godz. 14 — zalił się nam Czytelnik — podjechał pod nasz zakład 18-tonowy ciągnik z przyczepą i przywiózł 12 ton stali. Jako odbiorca przesyłki mam obowiązek rozładować taki ciągnik w ciągu maksimum 2 godzin. Po dwóch godzinach obciążony zostaje dotkliwymi karami pieniężnymi.

— Jakże jednak — zapytuje nasz Czytelnik — mamy równe prawa? „Centrostal” wysłał ładunek bez uprzedzenia, chociaż jest to przewóz w tym samym mieście. Dostawa o godz. 14 stawia mnie w sytuacji bez wyjścia. O tej porze nie mam już szansy sprowadzenia dźwigu i z konieczności narażam przedsiębiorstwo na duże koszty. Od 3 lat usiłuję wymóc na „Centrostalu” poważny stosunek do klienta. Bez skutku. „Centrostal” powołuje się na PKS, a PKS obciąża winą za złą organizację przewozów „Centrostal”. Oni odbijają sobie piłęczkę, a odbiorcy płacą.

Niby jednostkowe przykłady, ale są one ilustracją natury w organizacji gospodarki. Zarówno jeden jak i drugi, jak w krzywym zwierciadle ukazują skutki wygodnych dla administracji monopolistycznych praktyk. (wł)

Laureaci „Literackiego startu”

(Inf. wł.). Wojewódzki Dom Kultury w Koszalinie i Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne zorganizowały już po raz czwarty konkurs „Literacki start” dla autorów młodych i początkujących. Wpłynęło około 300 prac, nadesłanych przez 53 autorów.

Jury, złożone z członków Związku Literatów Polskich i Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy, dokonało oceny prac. W dziedzinie prozy nagrodę (12 tys. zł) przyznano Krzysztofowi Gabrytowi ze Słupska za opowiadanie „Diffrakcja” oraz dwa wyróżnienia (po 5 tys. zł) Krzysztofowi Makowskiemu z Kołobrzegu i Eugenii Wiecekowi z Kołobrzegu. W kategorii poezji nagrodę (10 tys. zł) uzyskał Jarosław Koźmiński z Kołobrzegu, wyróżnienia (po 5 tys. zł) — Agnieszka Bogdziewicz z Czaplinki i Krystyna Paszek z Cedyni. Honorowo wyróżniono poecię Katarzynę Krzyżewską z Kołobrzegu, Roberta Podsiadły z Białogardu i Pawła Trójankę z Koszalina. (jn)

W słupskich sklepach przed zimą

(dokończenie ze str. 1)

W Domu Towarowym „Słowińiec” od kilku dni wisi na wieszakach kilkadziesiąt damskich płaszczy, ale i w tej sytuacji nie znajdują one amatorów. Użyte są z flauszu w kolorach buraczkowych, brudnozielonych i granatowych według mody z... końca lat sześćdziesiątych. Ceny? 44.500 złotych, 39.500 złotych... Zdziwienie budzi fakt, iż brzydatwa te uszyto w renomowanym Zakładzie Odzieżowym „Cora”, który zazwyczaj wypuszcza na rynek krótkie serie modelowe oraz elegancką, poszukiwaną odzież miewaną.

W Rolniczym Domu Towarowym, w stoisku „Telimeny” można także znaleźć kilka wzorów płaszczy. Są jednak tak ekstrawaganckie i niepraktyczne, że również rzadko znajdują nabywców. No i



W laboratoriach Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Hodowli Roślin i Nasiennictwa trwa sprawdzanie zdolności kiełkowania nasion z tegorocznych zbiorów. Teraz przygotowuje się ziarno do siewów wiosennych. (kar)

Na zdjęciu: Halina Kurlowicz odlicza na tzw. „kopciuszku” ziarno do kiełkowania.

Fot. K. Ratajczyk

Pomnik J. Piłsudskiego w Jugosławii jest własnością woj. katowickiego

W związku z dużym zainteresowaniem opinii publicznej losami pomnika Józefa Piłsudskiego, którego odlew znajduje się w Jugosławii — Ministerstwo Kultury i Sztuki zebrało dokumentację dotyczącą zarówno stanu prawnego, jak i stanu zachowania samego dzieła.

Pomnik stanowi prawnie własność województwa katowickiego i w związku z tym MKiS przekazuje władzom tego województwa całość dokumentacji. Jednocześnie ministerstwo zadeklarowało gotowość udzielenia pomocy i współdziałania w tej sprawie. (PAP)

Atak na autobus

Londyn. Kolombo (PAP). Powołując się na źródła wojskowe w Kolombo, agencja Reuters informuje, że w poniedziałek dokonano ataku na autobus w okręgu Trincomalee we wschodniej części Sri Lanki. Zastrzelono co najmniej 20 pasażerów. 3 osoby zostały rane.

Według tych źródeł, atak na autobus był najprawdopodobniej dziełem ekstremistycznej organizacji tamilskiej „Tigrysy Wyzwolenia Tamilskiego Łlamu” (LTTE). Większość ofiar — to Syngalezi. Jak dotąd — brak szczegółów.

Po podwyżce cen skupu

(dokończenie ze str. 1)

Obecna podwyżka cen — mówił K. Olesiak — rekompensuje rolnikom wzrost cen na środki produkcji do końca br. i wpływa na poprawę warunków socjalnych ludności rolniczej, gwarantując parytet dochodów 96—100. W przyszłym roku działania rządu zmierzające będą do kształtowania cen zapewniających prawidłowy rozwój rolnictwa i wyrównywania parytetu dochodów.

Oprócz wspomnianych aspektów

— politycznego i społecznego — celem obecnej podwyżki cen jest zahamowanie tendencji spadkowych w produkcji zwierzęcej i stworzenie warunków do jej powiększenia w roku przyszłym i w latach następnych. W tym celu ceny skupu mleka zostały podwyższone o 30 proc., a żywca o 20 proc. Widoczny już rosnący popyt na prosięta i jalołowice dowodzi, że była to trafna decyzja, która powinna zapewnić wzrost produkcji zwierzęcej. Zastanawiamy się nad tym — powiedział wicepremier — czy od nowego roku nie wprowadzić wolnej ceny skupu żywca przy ustaleniu gwarantowanej ceny, aby zapewnić

rolnikowi odbiór żywca w przypadku, jeżeli nie będzie miał nabywców po cenach wolnorynkowych.

Obok podwyższonej cen skupu, istotne znaczenie dla rozwoju produkcji rolnej mieć będzie — zdaniem K. Olesiaka — demonopolizacja od 1 stycznia 1989 r. skupu, przetwórstwa i obrotu produktami rolnymi i artykułami spożywczymi oraz kształtowanie wolnego, normalnego rynku żywnościowego. Będzie to zależało nie tylko od samego rolnictwa, ale i od rozwoju innych działów gospodarki narodowej. Toteż w roku przyszłym i następnym chcemy odrobić zaległości inwestycyjne z minionych 3 lat w rozwoju przemysłu rolno-spożywczego oraz przemysłów pracujących na rzecz gospodarki żywnościowej — powiedział wicepremier. (PAP)

Lepsze wykorzystanie majątku trwałego

(dokończenie ze str. 1)

Pierwsze z siedmiu zarządzeń premiera, o procesie likwidacji przedsiębiorstw wydano 21 czerwca br., a ostatnie — 4 listopada. Obecnie trwają prace nad zagospodarowaniem środków obrotowych i majątku tych przedsiębiorstw. Wyznaczono do tego — nie licząc stoczni — likwidatorów lub pełnomocników ministrów resortowych. W kilku przypadkach proces likwidacji dobiega końca.

Majątek zlikwidowanych przedsiębiorstw obrotu towarowego odspodowano przedsiębiorstwom handlowo-usługowym i istniejącym już spółkom — np. „Tani Dom”. Ich pracownicy zostali zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach i spółkach, lub w sąsiednich zakładach. Majątek części zlikwidowanych przedsiębiorstw przemysłowych przekazano na rzecz Funduszu Zmian Strukturalnych w Przemysle, pozostałych zaś — do decyzji organu założycielskiego, tj. ministra przemysłu.

Wskazał na przedsiębiorstwa, które zajęły się zagospodarowaniem mienia i wykorzystaniem pracowników. Ogólnie można powiedzieć, że proces ten w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw trwać będzie kilka miesięcy. Dla porównania — w Stoczni Gdańskiej i Hucie „Siechnice” okres zagospodarowania majątku przewidziano na 2—3 lata.

Oto przykładowy los dwóch przedsiębiorstw, co do których decyzję podjęto 21 czerwca.

Z majątku Zagajskich Hut Szkła powstały dwie spółki. Zarejestrowano je aktem notarialnym 7 bm. Zarządy tych spółek opracowały programy inwestycyjne na kwotę 8 mld zł, co świadczy o dostrzeżonych możliwościach rozwoju. W skład jednej ze spółek weszły: dwie huty, Fundusz Zmian Strukturalnych i PHZ „Ciech”. Eksportować ona będzie szkło sodowe — wyrób chętnie znajdujący nabywców na

Zachodzie. Na przyszły rok przewidziano eksport tego szkła wartości 3,5 mln dolarów. W spółkach pracują pracownicy byłych Zagajskich Hut Szkła. Dzięki podwyżkom płac skorzystali finansowo a dalszych możliwości wzrostu wynagrodzeń upatrują oni we wprowadzeniu zakładowego systemu wynagrodzeń.

Majątek jednego z zakładów byłego Przedsiębiorstwa Materiałów Izolacji Budowlanych „Izolacja” w Gliwicach przejął FZS i z takim wkładem przystąpił do istniejącej już spółki „Polinowa”. Zajmuje się ona promocją i wdrażaniem nowych rozwiązań technologicznych w sferze produkcji materiałów izolacyjnych. Zagospodarowanie majątku drugiego zakładu byłej „Izolacji” jest przedmiotem ustaleń z firmami, zgłaszającymi propozycje inwestycyjne i rozwojowe. Spośród nich wybierze się najlepsze oferty. Ma to nastąpić jeszcze w bm. (PAP)

Odmowa rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, decyzją dyrektora Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu m. St. Warszawy, 9 listopada odmówiono wpisania do rejestru stowarzyszenia pod nazwą Niezależne Zrzeszenie Studentów.

W uzasadnieniu czytamy: Analiza dokumentów przedstawionych przez członków założycieli, w tym — również załączonego statutu, pozwala stwierdzić, że obecny wniosek jest próbą reaktywowania działalności organizacji, rozwiązanej decyzją ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki 5 stycznia 1982 r.

Mimo rozwiązania, organizacja ta nie zaprzestała działalności, podejmując szereg działań godzących w obowiązujący porządek prawny. M.in. członkowie Niezależnego Zrzeszenia Studentów byli organizatorami zgromadzeń, na które nie uzyskano wymaganych prawem zezwoleń, w

tych zgromadzenia określonego jako III Krajowy Zjazd Delegatów Niezależnego Zrzeszenia Studentów, odbytego w dniach 9—10 września 1988 r. w Gdańsku.

Ponadto, mimo niezalegalizowania działalności, zrzeszenie prowadzi — z naruszeniem obowiązujących przepisów prawa — działalność, poprzez wydawanie i kolportowanie nielegalnych wydawnictw takich jak: „Nurt”, „CIA” — serwis informacyjny, „Impuls”.

W tej sytuacji należy uznać, że zarejestrowanie Niezależnego Zrzeszenia Studentów mogłoby spowodować dalsze naruszenie obowiązującego porządku prawnego.

Decyzja jest nieprawomocna i służy od niej odwołanie do ministra spraw wewnętrznych, w ciągu 14 dni od momentu doręczenia. (PAP)

Afryka Zachodnia 55 mld dolarów długu

Dakar (PAP). W stolicy Gambii Banjulu rozpoczęła się w poniedziałek konferencja ministrów finansów i dyrektorów banków centralnych państw członkowskich wspólnoty gospodarczej krajów Afryki Zachodniej (ECOWAS). Głównym tematem narady jest sprawa długu zagranicznego. Dług tego regionu wynosi 55 mld dolarów. Blokuje to rozwój ekonomiczny tej części kontynentu.

Wspólną gospodarczą ECOWAS utworzoną w 1975 roku. Odgrywa ona ważną rolę w życiu państw tej strefy.

Skutki tajfunu

Tokio (PAP). Według danych oficjalnych ogłoszonych w Manili w wyniku tajfunu „Skid”, który szalał nad Filipinami na początku ubiegłego tygodnia, śmierć poniosło 220 osób. 720 mieszkańców Filipin zaginęło.

Około 2 milionów osób straciło dach nad głową.

ograniczonym zakresie, a do realizowania go w pełnym wymiarze można będzie przystąpić dopiero po osiągnięciu przez CSRS równowagi gospodarczej. Stwierdzenie takie padło na konferencji prasowej w Pradze, poświęconej planom i zamiarom nowego rządu.

● W LONDYNIE rozpoczęła się sesja Rady Unii Zachodnioeuropejskiej na szczelbu ministrów spraw zagranicznych i obrony. Głównym punktem obrad jest sprawa przyjęcia nowych członków. Obecnie do tej organizacji wojskowo-politycznej należy 7 państw — W. Brytania, Francja, Włochy, RFN, Belgia, Luksemburg i Holandia.

● ZGODNIE z radziecko-amerykańskim porozumieniem o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu do Włoch przybyła radziecka grupa inspekcyjna.

● DO ROZWIĄZANIA problemów humanitarnych we współczesnym świecie powinno się przywiązać również wielką wagę, co do rozwiązywania spraw politycznych; ekonomicznych, umiarności bezpieczeństwa międzynarodowego — oto główny wniosek wypływający z zakończonego w Moskwie międzynarodowego „okrągłego stołu”. Przedstawił go Sadruddin Aga Khan — współprzewodniczący niezależnego Biura Międzynarodowych Problemów Humanitarnych.

Z ostatniej chwili

● Z DWUDNIOWĄ wizytą przybył do naszego kraju przewodniczący Państwowego Komitetu ZSRR ds. Edukacji Narodowej, Glennadi Jagodina. W Ministerstwie Edukacji Narodowej odbył rozmowy dotyczące rozwoju polsko-radzieckiej współpracy w dziedzinie oświaty. G. Jagodina przyjął premier M. Rakowski.

● MIANEM wielkiego wychowanka tej uczelni, chlubą Polski i jej kultury określił Witolda Lutosławskiego rektor Akademii Muzycznej w Warszawie — Kazimierz Gierzod, otwierając uroczystość nadania kompozytorowi doktoratu honoris causa.

● NA MOSCIE granicznym w Cieszynie zatrzymano dwóch mężczyzn, udających się do CSRS. Edward B. i Marian W. (oba z Krakowa) usiłovali przemycić 418.550 koron.

● MECHANIZM rynkowy będzie na razie wykorzystywany w Czechosłowacji tylko w bardzo

Tragedia we Włocławku

Mieszkańcy Włocławka wstrząśnięci są tragedią, do jakiej doszło w tym mieście. 33-letnia Jadwiga G. przejawiająca od pewnego czasu skłonności samobójcze, odgrażała się najbliższymi, że zabije również swojego 1,5-rocznego syna. Groźby te spróbowała wprowadzić w czyn. W ostatniej chwili przeszkodziła jej mat-

ka, ratując dziecko przed utopieniem w plastikowej wannie.

W czasie, gdy lekarze we włocławskim szpitalu walczyli o życie chłopca, niedoszła zabójczyni zażyła dużą dawkę środków trujących, co spowodowało jej zgon. Dziecko uratowano. (PAP)

Ofiary pożarów

W minionym tygodniu w kraju zdarzyło się już 651 pożarów, z których co 3 miał miejsce w rolnictwie i na wsi, zaś 168 — w budynkach mieszkalnych w miastach. W pożarach śmierć poniosło 16 osób. W większości były to ofiary własnej nieostrożności, które korzystały z niesprawnych urządzeń elektrycznych i ogrzewczych. (PAP)

Bez milionów wstęp wzbroniony

(Inf. wł.). W niedzielę na koszalińskiej giełdzie wystawiono 72 samochody. Bardzo dużo jak na ten porę roku. Ceny — nadal odstraszały. Na palcach można było policzyć pojazdy cenione poniżej miliona złotych. Tytułowe słowa — wypowiedziane przez jednego z byłych giełd — są zatem jak najbardziej na miejscu.

Z moich obserwacji wynika, że pojazdem, wokół którego koncentruje się uwaga, jest ciągle fiat 126 p. Zainteresowanie to wpływa na cenę „malucha”, która systematycznie wzrasta. W Koszalinie nowego fiata 126p oferowano ostatnio już za 3,75 mln zł, czyli drożej niż w stołcu! Jednakże to podbicie ceny mści się na właścicielach maluchów, gdyż nie mają oni szans sprzedaży swoich wozów za taką sumę. Nie „lida” też nowe FSO i polonezy. A teraz — ceny wywoławcze.

KOSZALIN

Fiat 126p z 1988 roku — 3,75—3,5 mln zł; z 1984 roku — 2,4 mln zł; z 1983 roku — 1,8—1,75 mln zł; z 1982 roku — 1,7 mln zł; z 1981 roku — 1,45—1,38 mln zł.
FSO-1500 z 1983 roku — 2,65 mln zł; z 1981 roku (5-biegowy) — 2,4 mln zł; z 1977 roku — 1,95 mln zł; z 1976 roku — 1,2 mln zł.
Polonez z 1988 roku (1,6 SLE) — 4,650 bonów PKO; z 1983 roku — 4,8 mln zł; z 1980 roku — 3,7 mln zł.
Łada 1500 z 1981 roku — 2,9 mln zł.
Skoda z 1983 roku — 3,5 mln zł; z 1972 roku — 700 tys. zł.
Zaporożec z 1985 roku — 1,3 mln zł.
Wartburg z 1988 roku — 2,750 bonów; z 1987 roku — 4,5 mln zł; z 1983 roku — 2,8 mln zł.
Mercedes 300D z 1978 roku — 5000 bonów.
Syrena z 1980 roku — 450 tys. zł; z 1978 roku — 390 tys. zł.

ŚLUSK

Fiat 126p z 1979 roku — 1,05 mln zł; z 1978 roku — 1,0 mln zł.
FSO-1500 z 1982 roku — 1,5 mln zł; z 1980 roku — 1,15 mln zł; z 1977 roku — 1,15 mln zł; z 1976 roku — 1,0—730 tys. zł.
Polonez z 1980 roku — 1,700 bonów.
Zastawa z 1978 roku — 1,2 mln zł.
Łada z 1977 roku — 1,65 mln zł.
Opone: do FSO (bieżnikowana) — 18 tys. zł; do fiata 126p nowa — 50 tys. zł; bieżnikowana — 35 tys. zł (I)

WARSZAWA

Fiat 126p z 1988 roku — 3,1 mln zł lub 1,400 bonów; z 1987 roku — 2,9—2,4 mln zł; z 1986 roku — 2,8—2,6 mln zł; z 1985 roku — 2,4—2,1 mln zł; z 1984 roku — 1,9—1,6 mln zł; z 1983 roku



— 1,7—1,6 mln zł; z 1982 roku — 1,6—1,3 mln zł; z 1981 roku — 1,3—1,2 mln zł; z 1980 roku — 1,1—900 tys. zł.
FSO-1500 z 1988 roku — do 5,7 mln zł; z 1987 roku — 5,0—4,7 mln zł; z 1986 roku — 4,4—4,2 mln zł; z 1985 roku — 4,0—3,3 mln zł; z 1984 roku — 3,3—2,5 mln zł; z 1983 roku — 2,9—2,3 mln zł; z 1982 roku — 2,4—2,2 mln zł; z 1981 roku — 1,9—1,6 mln zł.
Polonez z 1988 roku — 5,000 bonów (SLE) — 8 mln zł (standard); z 1987 roku — 7,3—6,6 mln zł; z 1986 roku — 7,0—6,5 mln zł; z 1985 roku — 5,9—4,8; z 1984 roku — 5,3—4,8 mln zł; z 1983 roku — 4,2—3,8 mln zł; z 1982 roku — 4,2—3,6 mln zł; z 1981 roku — 3,1—2,7 mln zł. (ms)

W ODPOWIEDZI NA PYTANIA EGZEKUTYWY KW PZPR W KOSZALINIE

N A wstępie pozwolę sobie na krótkie wyznaczenie. Po przeczytaniu apelu i pytań Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie, skierowanych do członków i kandydatów PZPR, zdziwiłem się. Nasunęła mi się bowiem wątpliwość: — Kto pyta? W dwa lata po konferencji sprawozdawczo-wyborczej, poprzedzonej sporym wysiłkiem wszystkich organizacji, nie Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego, a członkowie powinni zapytać jak jest realizowany — przez ludzi, którym powierzyli kierownicze funkcje — program partii? Jak jest wcielany w życie uchwalony przez konferencję, program działania wojewódzkiej instancji? Opublikowane pytania można, a właściwie należałoby odwrócić i zapytać: — Co zrobiliście, żeby było inaczej aniżeli jest (tu odpowiednie pytanie wybrane z całego zbioru), co zrobiliście albo co robicie, by zmienić niekorzystną sytuację?... Skoro tak wiele i tak często mówimy o odpowiedzialności, o rozliczaniu z zadań, to taki tok rozumowania — moim zdaniem — jest zasadny.

Zdaję sobie jednak sprawę, że w naszym rozchylanym życiu, w którym niemal z dnia na dzień tracą znaczenia zdawałoby się niepodważalne kanony i pryncypia, można się zgubić, zwątpić w realność wytyczonych zadań i obranych kierunków. I żeby nie błądzić, nie schodzić na marginesy, a tym bardziej na manowce, trzeba pytać. Zresztą zadawanie pytań i szukanie odpowiedzi jest istotą pracy partyjnej. Żle jest, wręcz niebezpiecznie, kiedy człowiek, a tym bardziej partia, nie ma wątpliwości, nie pyta, nie koryguje swoich działań. Niejednokrotnie już doświadczaliśmy jak różni „wielebieje” zaprowadzili nas w ślepe uliczki, z których trzeba było się po niewczasie wycofywać. Tak patrząc należy uznać pytania za potrzebne i na czasie.

W ŚRÓD 34 opublikowanych w „Głosie” pytań większość jest z katalogu tych, które zadajemy sobie od lat i przy różnych okazjach. Odpowiedzi są mniej lub bardziej szczerze, ale — jak dowodzi życie — niczego nie zmieniają. Od IX Nadzwyczajnego Zjazdu odbyło się już kilka kampanii sprawozdawczo-wyborczych i sprawozdawczych, kilkakrotnie też odbywały się rozmowy indywidualne z członkami i kandydatami partii. I co? I nic, albo bardzo niewiele się zmieniło. Nadal — jak słusznie stwierdza Egzekutywa KW: „związki zawodowe nie stały się pełnym reprezentantem załogi; samorząd nie czuje się pełnoprawnym gospodarzem przedsiębiorstwa; organizacje młodzieżowych nikt nie słucha; kierownictwa zakładów pracy nie liczą się z głosem zakładowych organizacji politycznych, związkowych i samorządowych; ogranicza się kierowniczą rolę organizacji partyjnych.

Myślę, że można darować sobie odpowiedzi na pozostałe pytania na korzyść szukania przyczyn takiego właśnie stanu, podjęcia próby odpowiedzi na pytanie co sprawia, że partia w wielu przedsiębiorstwach, spółdzielniach i instytucjach istnieje tylko formalnie. Ze są członkowie partii, istnieje podstawowa organizacja partyjna, zbierane są składki, od czasu do czasu odbywają się zebrania, ale poza faktami znajdującymi odbicie w sprawozdaniach nic z nich nie wynika

Gra sił

DZIAŁALNOŚĆ polityczna — a tym powinna zajmować się partia — jest w moim pojęciu grą sił. Różnych. Skoro w zakładzie, instytucji, spółdzielni nie liczą się z organizacją partyjną to znaczy, co trzeba szczerze i otwarcie powiedzieć, że nie reprezentuje ona żadnej siły.

C O więc sprawa, że partia jest bierna, apatyczna, nie podejmuje działalności politycznej? IX Nadzwyczajny Zjazd, wyciągając wnioski ze złej praktyki poprzednich okresów i nakreślając linię reform, wywalał hasło: *Partia ta sama, ale nie taka sama*. Hasło mądre, chwytliwe, ale — jak wiele innych — pozostało w sferze życzeń, a nie faktów. Przyzwyczajenia i głęboko zakorzenione nawyki sprawiły, że w znacznej części partia pozostała taka sama. Wprawdzie w aparacie i w gremiach kierowniczych zmienili się ludzie, ale metody i styl działania pozostały te same. Można powiedzieć, że mamy do czynienia z oczywistym paradoksem. Z inicjatywy i woli partii w kraju nastąpiły znaczne przeobrażenia. Wprawdzie z wielkimi oporami, ale reforma postępuje. Tymczasem sama partia się nie zmienia. Jest najbardziej trwałym reliktem czasów stalinowskich.

Od góry do dołu

P OSZUKUJĄC przyczyn choroby, która objawia się właśnie biernością i apatią znacznej części członków partii i formalnym istnieniem sporej części podstawowych organizacji partyjnych, należy przyjrzeć się metodom i formom działania.

Upraszczając sprawę można przedstawić jej następująco: Zgodnie z przyjętym planem działania raz na dwa miesiące zbiera się Komitet Centralny i rozpatruje jakiś problem. Z reguły ważny dla partii, kraju. Po pewnym czasie, zwykle 2 — 4 tygodniach, ten sam temat omawia Komitet Wojewódzki i do uchwały KC dopisuje swoje wytyczne dla niższych instancji oraz podstawowych organizacji partyjnych. Zanim odpowiednie materiały dotrą do POP upływa tyle czasu, że Komitet Centralny zdąży zbierać się na kolejnym plenum i zająć zgoła innym tematem. Ale raz ruszona maszyna organizacyjna toczy się dalej. Sprzeczność pomiędzy bieżącymi wydarzeniami, a rutyną organizacyjną nikogo nie dziwi, ani tym bardziej — peszy. Formalność przecież musi stać się zadość. Jeśli plenum KC obradowało, to POP też musi się zbierać i ten sam temat odfajkować. To, że temat nikogo w organizacji nie interesuje, nie ma w tym przypadku znaczenia. „Góra” postanowiła więc „dół” musi się podporządkować. A może jest mu w tej roli po prostu wygodnie? Może jednak zdarzyć się i tak, że „góra” powiedziała swoje, a praktyka na „dole” jest zgoła odmienna, np. w polityce kadrowej. Ale wszyscy wiedzą, że na układy nie ma rady i życie znowu toczy się dalej.

Z DAJĘ sobie sprawę z tego, że w codziennej praktyce może być inaczej aniżeli tak, jak to przedstawiłem w wielkim skrócie. Chodzi przecież o sens. W partii ważne jest co mówi i o czym decyduje „góra”. „Do-

ty” są od realizowania. Zdarza się, że ten podział ról uzewniznia się wręcz w karykaturalnej formie i oddziałuje całą negatywne skutków. Przykładem może być zachowanie się członków partii i ich organizacji w czasie sierpniowych strajków. Czyżby kilkusetosobowe lub nawet tysięczne organizacje nie były w stanie poradzić sobie z niewielkimi grupami inicjatorów tych strajków? Na pewno porażki byłyby sobie, gdyby chcieli, ale one czekały na to, co powie „góra”. Albo, czy organizacje partyjne nie sygnalizowały złych nastrojów powodowanych np. lekceważeniem górniczych postulatów? Nie mam co do tego złudzeń. Ale w myśl obowiązujących reguł od uznawania co ważne a co nie, jest „góra”. „Dół” są do wykonywania.

„Dół”, od lat przyzwyczajony do słuchania i wykonywania zaleceń,

Jaka jest, a jaka powinna być partia?

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY

poleceń, nakazów i instrukcji, stały się bierne. Odzwyczajano od własnych inicjatyw, stały się apatyczne i bezwolne. Takie, oczywiście w wielkim uproszczeniu, są skutki stalinowskich form i metod działania partii. Życie i praktyka wnoszą do tego schematu wiele odmian i odcieni. Bardzo wiele zależy od ludzi. Jeśli im się chce mamy do czynienia z efektem działalności politycznej, gdy natomiast ludzie mają wszystkiego dość, wówczas ujawniają się wszelkie odmiany wynaturzeń. Ale tak już bywa, że ci, którym się chce, nie godzą się z zastaną sytuacją, zwykle popadają w konflikty, fundują sobie etykietkę rozrabiacy i — w ostatecznym rachunku — komplikują sobie życie.

Nie wychylać się

W IELU członków partii pamięta (i zapewne wyciągnęło z tego wnioski dla siebie) wielkie zdziwienie, bał oburzenie, kiedy Komitet Zakładowy zaprotestował przeciwko pochopnej decyzji kadrowej Egzekutywy KW i bronił prezesa spółdzielni. Wprawdzie po dyskusjach wycofano decyzję, ale audycja radiowa przedstawiająca racje Komitetu Zakładowego nie mogła być wyemitowana. A kiedy dziennikarz dobiegał dającego, otrzymał rzeczową i wiele mówiącą odpowiedź: — Bo nie!

W DZIAŁALNOŚCI partii dużą rolę odgrywa jej etatowy aparat. Może wspierać ludzi i organizacje w ich działaniach, pomagać w wyzwalaniu inicjatyw. Może, ale z reguły jest inaczej. Przynięcio-

ny obowiązkiem narzucanymi przez strukturę i rutynę organizacyjną, przygotowywaniem materiałów na egzekutywy, plenarne posiedzenia, narady, nie nadają z konieczności unika styku z organizacjami, wyręczając się tzw. aktywnym, który — znów dla ułatwienia sobie zadań — rekrutuje spośród dyrektorów.

Rutyna, jaka opanowała partię, doprowadziła do jej uutożsamiania z aparatem partyjnym, a tenże aparat — z jej kierownictwem, co jest oczywistym nonsensem, ale i faktem. Sądzę, że tak, jak wiele innych organizacji, również partia wymaga uspołecznienia. Sposobem wiodącym do wyeliminowania stalinowskiej struktury byłoby ustanowienie funkcji np. przewodniczącego.

Egzekutywa KW stwierdza — i ma rację — że ogranicza się kierowniczą rolę organizacji partyjnych. Nie dopowiada jednak, że z reguły robią to dyrektorzy przedsiębiorstw. A dlaczego nie mają tego czynić, skoro najczęściej są ważnymi aktywistami ko-

będą aktywizacji wszystkich sił przedsiębiorstwa, wśród nich także organizacji partyjnych. Zmiany stylu działania instancji partyjnych wymagać będzie nowe usytuowanie rad narodowych, uruchomienie własności komunalnej itd.

W tej nowej sytuacji nie wystarczy już dyrektywy z „góry”, polecenia instancji, a w rzeczywistości — pracowników aparatu. Potrzebne będą własne programy, własne inicjatywy, pomysły — zarówno w przedsiębiorstwie, jak i w miastach czy gminach.

Komu mandat?

Z MOJEJ 40-letniej przynależności i działalności w partii pamiętam koniec lat czterdziestych, kiedy zebrania partyjne były miejscem ostrego ścierania się poglądów, czasami bardzo zaciętych i głębokich dyskusji ideologicznych, także światopoglądowych. Uznawanie i poparcie zdobywali ci, którzy potrafili jasniej

my, które wzbudzały troskę i niepokój Egzekutywy KW. Jedno z jej pytań brzmiało: *Realizowana przez partię polityka kadrowa jest przedmiotem ostrej krytyki w samej partii i poza nią. Jak w Koszalińskim realizować w praktyce promowanie najlepszych?*

Nie potrzeba promować, wystarczy stworzyć warunki do naturalnego wyrastania ludzi ponad przeciętność, a talenty i ludzie ambitni sami się ujawnią. Ale warunek jest jeden: zniknąć muszą z praktyki osławione teckizy, z których wyjmowano namaszczonego kandydata.

Znam przedsiębiorstwo, w którym zasadą polityki kadrowej było powierzenie kierowniczych stanowisk ludziom z własnego grona. Zasada ta była przestrzegana i wszyscy wiedzieli, że awans zależał od solidnej, nieprzeciętnej pracy, od inicjatyw, zdolności organizacyjnych. Przedsiębiorstwo znakomicie prosperowało i nigdy nie narzekało na brak kandydatów. Jego szef miał jedynie problemy z wyborem, a w szczególnych sytuacjach ratował też sąsiadów. Znam również dyrektora, który męczył firmę i zatrudnionych ludzi, ale ma dobre układy w instancji partyjnej. Wszyscy na tym tracą, a chyba najwięcej wspomnianą instancją, której nie przysparza chwały.

P OLITYKA kadrowa istotnie jest ową piętą achillesową partii. W niej zrobiono najwięcej błędów, zawierając różnym kadrowcom i sporządzającym przez nich papierkom; zapominając, że liczyć się powinno przede wszystkim efekty. Ukoronowaniem pomieszczenia z popłataniem jest propozycja uruchomienia czy czynne już studium dla kadrowców.

Tworzenie własnych programów przez ludzi pomoże rozwiązać także inny problem działalności wewnętrznej partyjnej. Mam na myśli szkolenie. Dotychczas były to najmniej ciekawe spotkania członków partii, z reguły obsługiwane przez lektorów. Przychodzili na zebrania POP, męczyli się, a uczestnicy tych spotkań podpierali powieki zapalkami, by pokazywać, że nie śpią. Wszyscy oczekiwali zakończenia, by szybko opuścić spotkanie. Zenujące to i przykre dla obu stron.

Uważam, że ożywienie działalności organizacji partyjnych spowoduje korzystne zmiany i na tym odcinku działalności partii. Podnoszenie wiedzy ideologicznej i politycznej stanie się naturalną potrzebą członków partii. Tego będzie wymagała od nich obrona własnego programu w starciach z innymi.

Zdaję sobie sprawę, że w tym, co wyżej przedstawiłem, jest sporo chciejstwa. Piszę bardziej o tym jak powinno być, aniżeli jak to zrobić, jakimi metodami doprowadzić, żeby tak działali członkowie partii i organizacje partyjne. Mam świadomość tej słabości. Ale z własnego doświadczenia wiem, że tak może być. Takimi metodami działają też inne partie, które muszą toczyć boje o własne wpływy i zwolenników. Tak też musi teraz działać nasza partia, która przez dziesięciolecia odzwyczajana była od walki papierową gwarancją konstytucyjną. Ten zapis musi potwierdzić działaniem i dopiero wtedy będzie on faktem. Dlatego musi odwrócić patrzenie: nie w górę lecz w dół. Żyć tym co interesuje ludzi. Własną aktywnością, działaniem, mobilizacją sił rozwiązywać codzienne problemy i tworzyć perspektywy lepszego życia. Tak działając zyska ich uznanie, a dla siebie satysfakcję.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

UCHWAŁA SĄDU NAJWYŻSZEGO

Upowaznione biblioteki mogą gromadzić wydawnictwa, których rozpowszechnianie jest zakazane

Przewidziany w prawie celny zakaz przywozu do kraju publikacji o treści szkodliwej dla dobra interesów PRL nie dotyczy publikacji zagranicznych sprowadzanych i gromadzonych przez upowaznione do tego biblioteki — stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale podjętej w pełnym składzie Izby Cywilnej i Administracyjnej. Jest to odpowiedź na pytanie prawne postawione przez pierwszego prezesa SN w sprawie, która budziła wątpliwości i krytyczne oceny środowisk naukowych zainteresowanych dopływem do fachowych bibliotek wszelkich opracowań i wydawnictw pomocnych w pracach badawczych.

Podjętą uchwałą Sąd Najwyższy odwołał się do postanowień konstytucji i wyrażonej w niej zasady wolności słowa i druku. Zakres i granice tej wolności — stwierdził — określają właściwe ustawy, w tym przede wszystkim ustawa o kontroli publikacji i wydawnictw. Jej znienowione przepisy zezwalają, aby biblioteki naukowe oraz biblioteki stowarzyszeń twórczych i towarzystw naukowych sprowadzały i gromadziły, w celach uzasadnionych ich statutową działalnością, publikacje zagraniczne, których rozpowszechnianie jest zakazane. Kierownicy kilku resortów oraz sekretarz naukowy PAN zostali upowaznieni do ustalenia wykazu placówek bibliotecznych mogących kompletować takie wydawnictwa. Określono zasady ich przechowywania i udostępniania. Konsekwencji tych uregulowań nie należy zawężać. Chodzi bowiem o zapewnienie dostępu nawet do materiałów i opracowań, których rozpowszechnianie jest w Polsce zakazane tym wszystkim, którym są one potrzebne w celach zawodowych lub naukowych. Uchwała SN, wiążąc wszystkie sądy, przecina w ten sposób wątpliwości, jakie powstawały na styku przepisów celnych i ustawy o cenzurze. (PAP)

KALEJDOSKOP

Detektor wierności

Czy cierpieć z powodu podejrzenia o niewierność partnera (partnerki) i nie wieszać jak sobie z tym uczuciem niepowinno poradzić? Jeśli tak, to sprawa jest prosta — należy zapoznać się z przenośnym domowym detektorem, albo w jedną z innych „nowinek” techniki zaoceniczej.

Detektor wierności można bardzo łatwo ukryć np. pod łóżkiem, albo włożyć do toczki lub podłączyć do telefonu. Wystarczy nacisnąć przycisk i poddać podejrzanego o zdradę „przesłuchaniu”. Przyrząd zarejestruje, czy inwigilowany mówi prawdę czy kłamie.

Połowa dzieci żyje w nędzy

2 mln dzieci w Ekwadorze tzn. ok. 50 proc. wszystkich najmłodszych obywateli kraju, żyje w warunkach skrajnego ubóstwa — stwierdza się w raporcie opublikowanym przez Ministerstwo Zdrowia Republiki.

W dokumencie, przygotowanym przez Państwowy Instytut Rodziny i Dziecka przy współudziale ONZ-owskiego Funduszu Pomocy Dzieciom (UNICEF), podano, że 49 proc. dzieci ekwadorskich w wieku do 5 lat cierpi nędzę. Z powodu niskiego poziomu usług lekarskich i braku pełnowartościowych produktów żywnościowych w rolniczych rejonach kraju, z każdego tysiąca nowo urodzonych dzieci umiera 120, nie dożywając roku.

Konfitury z... jedwabiu

Prof. Kiyosi Hirabayashi z Uniwersytetu w Tokio jest przekonany, że w niedalekiej przyszłości z naturalnego jedwabiu będzie można przygotować smaczne i pożywne potrawy, wzbogacające nasz menu.

Japoński naukowiec doszedł do tego wniosku po przeprowadzeniu wielu eksperymentów z włóknami jedwabiu, bogatymi w białko. Jeśli włókna rozgotuje się, a następnie wymiesza z sokiem owocowym, to otrzyma się wyśmienitą galaretkę, o wysokich walorach smakowych — twierdzi Hirabayashi.

To, co nas zbliża

Obchody 70-lecia odzyskania niepodległości miały w woj. śluskim bardzo uroczysty przebieg. Informowaliśmy już, jakie trwały pamiętki tej rocznicy pozostają na wieloletni użytek społeczeństwa. Będzie o tym przypominać m.in. odsłonięta przez wicepremiera Janusza Paterskiego tablica: „W 70. rocznicę odzyskania niepodległości Polski — wysiłkiem społeczeństwa i władz województwa ślaskiego wzniesiono ten obiekt dla poprawy opieki zdrowotnej i obsługi obywateli”. W obiekcie tym znalazły miejsce: Wojewódzka Przychodnia Matki i Dziecka z 17 poradniami, Wojewódzka Przychodnia Rehabilitacyjna z 10 gabinetami i salami, pracownia płynów infuzyjnych, zakład techniki medycznej, 11 poradni specjalistycznych, Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Medycznych, 15 jednostek Urzędu Wojewódzkiego oraz 8 instytucji i organizacji społecznych.

Tyle o gmachu przy ul. Wałowej, pierwotnie budowanym na siedzibę Urzędu Wojewódzkiego. Ta i następne uroczystości rocznicowe były także okazją do bezpośrednich rozmów przedstawicieli różnych kręgów społecznych i władz — o sprawach, które są nam wszystkim bliskie, wymagających jednak wspólnej troski, zjednoczenia wysiłku dla ich pomyślnego rozwiązania. Być może jest to znamienny czasowy wyraz wyraz zwłaszcza w idei „okrągłego stołu”. W śluskim porozumieniu społeczne ma już coraz trwalsze podstawy, wzmocnione dodatkowo przez proces uspołecznienia partii. (wlr)

Zdjęcia: Ireneusz Wojtkiewicz



Niepodległej



Jak cała Polska, również Słupsk uroczysto manifestował 70-lecie niepodległości państwa. Teatr Dramatyczny przygotował widowisko „A to Polska własnie”, które zaprezentowano 11 listopada w kinie „Milenium” oraz na Starym Rynku.

Do zebranych licznie mieszkańców miasta przemówiono żarliwymi strofami wielkich romantyków i poezją patriotyczną polskich pisarzy. Autor scenariusza, scenografii i reżyser spektaklu Wojciech Jesionka, przywołał czas upadku I Rzeczypospolitej, tragiczne lata niewoli aż do momentu wyzwolenia Polski w 1918 r., co oznajmiono ze sceny słowami Tuwima, że „rodzi się trudne, biedne państwo”.

Widowisko zrealizowano z rozmachem. Wystąpili w nim aktorzy STD i „Ronda”, Chór Akademicki WSP, dwie orkiestry dęte i zespół SP nr 4 „Wesołe Nutki”. Odbyło się w bogatej scenografii, którą pod kierunkiem Andrzeja Szczepłockiego wykonali pracownicy STD, WDK i MOK. Efektowną oprawę akustyczno-swiecącą zapewniły zespoły techniczne Teatru i „Ronda”. Na finał niebo nad Słupskiem rozświetliły sztuczne ognie, kolorowe rakety i fajerwerki, które wyszykował zaproszony z Krakowa specjalista od pirotechniki Julian Kania. (mim)

Zdjęcia: Zb. Bielecki

Z KAMPANII WYBORCZEJ DO ORGANÓW SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW

Dobiega końca czteroletni okres działalności organów samorządu mieszkańców miast i wsi. W osiedlach miejskich i wsiach trwa kampania wyborcza do komitetów obwodowych, osiedlowych, rad sołeckich. W myśl wytycznych Rady Państwa z 15 września 1988 roku „kampania wyborcza stanowić powinna ważne wydarzenie w życiu społeczności lokalnych i istotny krok na drodze umacniania systemu samorządności terytorialnej poprzez aktywizację obywateli w miejscu zamieszkania”.

Stare domy, stare portfele i stare problemy

W KOSZALINIE pierwsze zebranie wyborcze odbyło się 10 bm. Do udziału w nim zaproszono mieszkańców obwodu numer 1, Komitetu Osiedlowego „Tysiąclecia” z ulic: Hibnera, Dąbrowskiego, fragmentów Młyńskiej i Kościuszki, Podgrodzia, placu Kilińskiego i Odrodzenia. W tym obwodzie mieszka tysiąc pięćset mieszkańców. Na zebranie wyborcze zapowiadane w prasie, reklamowane afiszami, przyszło ich... sześciu. Albo więc mieszka się tu tak dobrze, że nie ma potrzeby przychodzenia na jakiegokolwiek zebrania, zgłaszania postulatów zmian, wysuwania swoich kandydatów do osiedlowych władz, albo jest gorzej, niż źle, bo nikt już nie wierzy w słowa, programy...

Przysłuchując się obradom stwierdziłam, że życie lokatorów budynków usytuowanych w tym obwodzie nie jest usłane różami. Mieszkają w przeważającej większości w starych domach sprzed drugiej wojny, o przeciekających dachach, wypaczonych oknach, zniszczonych drzwiach, pozapychanych rynnach. Są na ogół w starszym wieku — wielu już na rentach i emeryturach. Mają „stare portfele” i nie zawsze ich stać na wymianę zużytej kuchenki, wanny. Borykają się z chorobami, niedomaganiem — gdzie im myśleć o zaangażowaniu w życie osiedla.

Większość monitów mieszkańców, trafiających do komitetu dotychczas przeciekających dachów — relacjonował w sprawozdaniu ustępującego Komitetu Obwodowego nr 1, Stanisław Warzykowski. — Działacze samorządowi sygnalizowali administracji usterki, wskazywali konieczność przeprowadzenia napraw, remontów. Uczestniczyli w odbiorach obiektów po remontach. Zdajemy sobie jednak sprawę, że nasza działalność może być oceniona krytycznie. Wiele spraw nie udało się załatwić, przewodniczący naszego komitetu Bolesław Jankowski zachorował, musiał zrezygnować z pracy społecznej.

W centrum zainteresowania działaczy samorządowych w kończącej się kadencji znajdowały się też sprawy socjalno-bytowe rencistów i emerytów. Komitet Osiedlowy „Tysiąclecia” dysponował pieniędzmi na zapomogi, Komitet Obwodowy nr 1 opiniował wnioski mieszkańców o przyznanie pomocy finansowej. Teraz sprawy zapomóg dla potrzebujących przejął służba zdrowia, w dalszym ciągu jednak komitet opiniuje podania ubiegających się o nie mieszkańców obwodu. Dzięki interwencji działaczy samorządowych odnowiono asfalt na ulicy Hibnera, położono nowe płytki chodnikowe, niektóre domy mają nowe elewacje, ustawi-

no znaki drogowe. Prowadzono konkurs na najładniejszy balkon — były nagrody dla zwycięzców. Wciąż jednak straszy zrujnowany plac zabaw dla dzieci przy ul. Hibnera, brakuje drzwi wiodących z budynków na podwórze, w kolejce na remont czekają dachy z dachówkami.

W naszym obwodzie jest około 70—80 starych domów — sugestywnie przekonywał zebranych Eugeniusz Orzechowski, przewodniczący K.O. „Tysiąclecia” mieszkający w obwodzie nr 1. — Z relacji przedstawionej przez kierownictwo Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej nr 1 wynika, że rocznie remontuje się nawet nie 10 procent dachów. A przecież wiemy wszyscy, że jeśli dachy te będą wciąż przeciekały, nic już nie zatrzyma procesu dewastacji budynków.

Co z tego, że nawet był remont dachu, skoro po jego zakończeniu woda leje się do mieszkań w dalszym ciągu — pada inny głos w dyskusji. — Tak właśnie jest w budynku przy ulicy Hibnera 24—26.

PRZEDSTAWICIELE kierownictwa ZGM i dyrekcji Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej przedstawili własne racje. Skarżyli się na brak fachowców, mocy przerobowych. Przekonywali, że nie kto inny, a właśnie komitety osiedlowe ustalają kolejność przeprowadzania remontów, ocieplania budynków.

Z dyskusji na wyborczym zebraniu wynikało, że nowy Komitet Obwodowy będzie miał dużo pracy. W jego skład weszli: Stanisław Warzykowski, Jan Jurczyński, Stanisław Wiśniewski, Grzegorz Widziński, Włodzisław Kuczman, Janusz Patryarcha — dotychczasowy zastępca przewodniczącego K.O. oraz Eugeniusz Orzechowski. W planie na następną kadencję zawarto potrzebę dbałości o warunki mieszkaniowe i życia, troski o ład i estetykę w osiedlu, rozwijania życia kulturalnego o konieczności zainteresowania młodych ludzi sprawami najbliższego otoczenia. Jak każdy program, i ten brzmi ładnie. Czy jednak uda się przekonać młodzież, żeby zamiast wybijać szczyby w piwnicznych oknach, czy łamać ławki, posprzątała w czynie społecznym plac zabaw dla dzieci? Gdyby Komitet Obwodowy nr 1 miał pieniądze na zakup sprzętu audiowizualnego, gdyby dysponował klubem, świetlicą wyposażoną w dobry magnetofon... Trudno dziś wyobrazić sobie dziewczętą i chłopców ochoczo maszerujących ze śpiewem na ustach na czyn społeczny. Ale komitet obwodowy jest biedny, o dużych pieniądzach na działalność kulturalną, oświatową, sportową może tylko marzyć. Nie jest też przekonany, o swej możliwości oddziaływania na administrację, a takie prawo dała mu przebieg ustawy. Wszystko rozbija się o tak zwane przeszkody obiektywne. Mieszkańcy obwodu nr 1 widocznie przestali już wierzyć, że jakkolwiek komitet będzie w stanie uporać się z nimi...

ALINA KONIECZNA

Prawo słoniny

— Zatem dokonał pan zamachu stanu.

— Nie, to przesada.

— Przesada? Niepisana tradycja stała się, że przed inauguracją sesji rady narodowej zbiera się komisja współdziałania PZPR, ZSL i SD, by zaproponować — zwykłe według swego „klucza” — kandydata bądź kandydatów na przewodniczącego. A pana, dyrektora największego zakładu w Czaplinku, zaproponowano z sali.

— Odbyła się więc normalna walka wyborcza. W końcu, kandydowało nas bowiem trzech. Ja otrzymałem najwięcej głosów — 25. Najmniej zaś osoba, którą proponowała komisja, bo tylko sześć. Zamachu dokonała zatem sala.

— Sala chciała być sobą?

— Teraz są takie czasy. Radni nie wszystko dadzą sobie narzucić.

— Ale po co panu ta władza?

— Obowiązków mi nie brakuje, rzeczywistość... Tylko „Telkom-Telca”, którą kieruję, poważnie podzieliła do ostatnich wyborów. Były jednak siły, które tego nie doceniały. Zgłosiliśmy bowiem 17 kandydatów na radnych, a na listach znalazło się tylko 7. Powiedzieliśmy więc sobie, że jeśli chcemy mieć wpływ na to co dzieje się w mieście, to nie możemy dać się wypierać.

— Nadal będę jednak malkontentem. A po co wam te wpływy?

— Żeby nie było bezsensów, mniej lub bardziej wymyślonych barier i polskiej niemożności.

— W takim razie wejście miał pan ostre.

— Stwierdziłem tylko, że miasto ma trzy dziury bez dna. Uwikało się w budowę ogromnego amfiteatru, gdy

nawet nie bardzo było wiadomo, co dalej z tym obiektem. Zupenie też nie rozumiem, na jakich zasadach zaplanowano ciągnięcie linii oświetleniowych. W jednych rejonach miasta mamy wręcz iluminację, latarnie stoją nawet w ogródkach, a w drugim ciemno jest.

— Prowadzono też roboty byle by przetrwać, a ludziom wmawiano, patrzcie, jaka to okazja. No i jest jeszcze trzecia dziura. Przeciągająca się budowa żłobka.

— Zatem co pan chce z nimi zrobić?

— Łatać. Wkrótce ma powstać wspólnie z PTTK koncepcja zakładu, który mógłby zagospodarować nadbrzeże jeziora Drawsko, w tym i amfiteatru. Przy czym, ja nie chcę, by firma ta miała wielkie zyski. Wystarczy, że sama się utrzyma.

— Czemu tak skromnie?

— Czemu? Bo Czaplinek w każ-



Rozmowa z ZYGMUNTEM FIGARSKIM, przewodniczącym Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Czaplinku

dym programie rozwoju ma trzy kierunki rozwoju: rolnictwo, przemysł, który nie koliduje z ochroną środowiska naturalnego, no i, oczywiście, turystykę. Tylko że do turystyki to my, w sumie, dokładamy. Śmieszne, prawda?

— A z liniami oświetleniowymi co zrobicie?

— Wszelkie prace są wstrzymane do czasu rozliczenia i uporządkowania. Jest to zadanie dla rady narodowej, wsparte komisjami, różnymi ekspertami, a także pracownikami Urzędu Miasta i Gminy. Mam uporać się z tym do końca roku. W tym terminie winniśmy też uruchomić żłobek. Przy wsparciu NFOZ, ale i znac-

nie większej pomocy czaplinczych zakładów pracy.

— Także pana?

— Także mego.

— Czyżby więc już na początku meczu miało być dla pana 3:0?

— Z wynikiem lepiej poczekać do końcowego gwizdka sędziego.

— Boi się pan, że nie udźwigniecie własności komunalnej, która puka już do bram miejskich?

— Pewnie, że nie udźwigniemy. A które miasto mogłoby teraz ją udźwignąć? I w tym tkwi największy orzech do zgryzienia. Władza bez pieniędzy nie jest władza. Tymczasem nam, radnym, daje się coraz więcej władzy i coraz mniej pieniędzy.

— Dla wszystkich, jak pan wie, towaru i tak nie starczy. Ale jeśli da pan pierwszemu klientowi kilogram świeżej słoniny i poprosi go, by ten przetrzymał ją sobie trochę w ręku, po czym obdarował ją drugiego klienta. Drugi trzeciego, trzeci czwartego i tak aż do końca kolejki. No i co mamy? Kilogram słoniny nadal jest kilogramem, a wszyscy mają tłuste ręce. Takie jest też nasze dzielenie.

— A pani wolałaby trochę tego tłuszczu zatrzymać?

— Właśnie. Co mam komu oddać, to oddaję, ale resztę smaruję swoją kromką chleba. Czyli, to „Telkom-Telca”, nie państwo, płaci na rzecz miasta, i „Telkom-Telca” wymaga. Czysta gra. Proszę pana, gdyby tak się stało, czy nie mielibyśmy wreszcie większego wpływu na czaplincęk oświatę? Póki co, oni szkolą stolarzy, którzy później szukają pracy po całym województwie, a nam wciąż brakuje elektroników.

— Gdy już pan załata dziury bez dna i dobije się swego kawałka słoniny, to jaki ogłosi program?

— Ja już go ogłosiłem. W Czaplinku nie może nie udać się budownictwo, inne sprawy są mniej bolesne.

— Nie rzuca się pan czasami z motyką na księżyc?

— Dlaczego?

— Budownictwo, mój ty Boże...

— A jakie mamy wejście? Wystarczy mi jedno spotkanie z bezdomnymi, bym się tym bardziej upewnił, że albo budownictwo, albo nie.

— Zatem, jak wszyscy, żąda pan dużych pieniędzy na inwestycje.

— Dopóki nie mamy szansy zarobienia ich w swoim mieście, muszę żądać. Jeśli w ciągu dziesięciu lat nie powstaną w Czaplinku duża kotłownia rejonowa, miasto przestaje się rozwijać. To już jego koniec.

— No to ma pan sprawę z głową. Kadencja trwa tylko cztery lata.

— Z tym nie będę miał kłopotów.

— O, nie. A gdyby tak w każdym z zakładów pomyślano, czy własna kotłownia nie ma jakiejś rezerwy ciepła, dzięki której można byłoby zbudować choć jeden blok? I to pytanie będzie mi stawiał każdemu.

— Dojdą pewnie kłopoty z terenami.

— Już są. Ale tu też trzeba stawiać pytania. Czy wykorzystujemy wszystkie „plomby”? Czy pegeer, szanując w pełni jego samodzielność, musi rozwijać swe budownictwo w mieście, skoro ludzie potrzebni są mu w terenie, w konkretnych gospodarstwach. A może spółdzielnia mieszkaniowa mogłaby wybudować pegeerowi jakiś blok na wsi, przejmując tyle samo lokali w mieście? Tę samą propozycję można zaadresować do Nadleśnictwa.

— Ale pan, jako przewodniczący, nie może już tylko postulu-

— Daję słowo, że nie czekam. Jest w Czaplinku mleczarnia, która wozí mleko do Szczecinka, a stamtąd przywozi je odchudzone i w butelce. Bez sensu. Dlaczego? Bo mleczarnia ma zbyt małą kotłownię, więc nie można uruchomić linii do butelkowania. Radni siedzą zatem z kierownictwem zakładu i zastanawiają się, czy trzeba się godzić z tym bezsensownym, czy nie. Jeśli, na przykład, wspólnie rozbudujemy kotłownię, to może mleko przestanie wędrować, a przy okazji trochę rezerwowego ciepła pozwoli na wybudowanie kilku mieszkań.

— A jeśli pana zakrzyżać? Powiedzą, że to niemożliwe, bo przecież obowiązujące przepisy, zasady, normy...

— To program. Trudno, niech program. Ale po walce. Na razie wierzę, że, jak w tej piosence, nie ma takiej rury, której nie można odepkać. Bo kiedy „Telkom-Telca” podpisywała umowę ze spółdzielnią mieszkaniową, przygotowano nam opinię prawną na kilku stronach. Tylko po to, by udowodnić, że taka umowa jest w ogóle nie do przyjęcia. A dzisiaj naszą współpracę uznaje się za wzorcową. I są efekty: miastu w krótkim czasie przybędą trzy bloki.

— A pana rozsada energia.

— W zasadzie, ja dopiero uczyć się być przewodniczącym...

Rozmawiał:

WALDEMAR CWięKA
Fot. Jerzy Szych

Cmentarne hieny

kolegów dziennikarzy. Zapalić znicze — symbole pamięci, złożyć kwiaty. Ledwie zdążyliśmy uporać się z wiatrem przy zapalaniu zniczy i odejść kilkanaście metrów, gdy powstawa przed chwilą przez nas na grobie doniczka chryzantem znikła w torbie nieznanej nam kobiety. Działo się to w biały dzień, w obecności stojących obok ludzi, którzy także przyszli odwiedzić groby najbliższych.

Najpierw sparaliżowało nas zdziwienie. Jednak zareagowaliśmy gwałtownie, więc doniczka z kwiatami wróciła na swoje miejsce. Natomiast cmentarna hiena szybko uciekła między groby i mogiły. Nasze zdziwienie było tym większe, że tej kradzieży dopuściła się starsza, elegancko ubrana kobieta...

Dla dyrektora Przedsiębiorstwa Zieleni w Koszalinie Ryszarda Borkowskiego, któremu podlega cmentarz komunalny w tym mieście, takie kradzieże nie są niczym zaskakującym. Jak twierdzi, łupem cmentarnych hien padają nie tylko świeże kwiaty i znicze, ale także płyty nagrobkowe. Niestety, przedsiębiorstwo to, jak zresztą każde inne odpowiedzialne za cmentarze, nie jest w stanie upilnować grobów przed kradzieżami i dewastacją. Jedynie co można zrobić, to ubezpieczyć się od tych kradzieży, wiatromów i ludzkich hien. Bo jak nazwać kogoś, kto dopuszcza się kradzieży z poświęconych pamięci miejsc? (mik)



Spółdzielczość nie zabiega o monopol

ZAPOWIEDZIANE przez rząd zniesienie monopolu w skupie produktów rolnych zostało przyjęte powszechnie z zadowoleniem i bez zastrzeżeń. Jednakże już na pierwszej konferencji prasowej w Ministerstwie Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej, szef tego resortu, wicepremier Kazimierz Oleśiak zapytany przez dziennikarzy o zasięg mających nastąpić zmian przyznał szczerze:

— Najwięcej trudności przewidujemy w dziedzinie przetwórstwa mleka, zdominowanym przez spółdzielczość mleczarską. Powodują je wysokie dotacje państwowe wynikłe z różnicy między ceną mleka w skupie i handlu oraz brak zakładów prze-

robory. Przerobienie dobrego mleka na wysokiej jakości przetwory, a następnie sprzedaż tych przetworów w wydzielonej sieci sklepowej za odpowiednio wysoką cenę, lub przy odpowiedniej dotacji państwa — nie stanowi problemu. Nasza spółdzielczość idąc tą drogą mogłaby się łatwo pozbyć wielu trudności.

Ale pozostaje inna kwestia — zapewnienie masowej produkcji mleka i wyrobów mleczarskich niezbędnych dla zaspokajania podstawowych potrzeb żywnościowych ludności. To właśnie ta kwestia sprawia, że my od lat zmuszani jesteśmy skupować każdy wyprodukowany w rejonie naszego działania litr mleka —



twórczych poza spółdzielczością mleczarską. Muszą się znaleźć chętni do podejmowania tej produkcji.

Obawy ministra rolnictwa nie są bezpodstawne. Ale przyczyn, które prawdopodobnie sprawią, że przetwórstwo mleka będzie ostatnią z dziedzin, w której stworzone zostaną warunki rzeczywistej konkurencji jest znacznie więcej. Rozpatrzmy je na konkretnym przykładzie. Niech nim będzie Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Słupsku, zrzeszająca i obsługująca producentów mleka z 10 gmin, której oddziały i zakłady skupiają i przetwarzają rocznie 2,5 mln litrów białego surowca (średnio dziennie około 200 tys. litrów).

— Nie kwestionujemy korzystnego wpływu, jaki może w przyszłości wywrzeć na przetwórstwo mleka w naszym regionie pojawienie się konkurencyjnych zakładów mleczarskich — mówi wiceprezes ds. spraw skupu i handlu, inż. Michał Domaradz. — Wszyscy musimy sobie jednak zdać sprawę z tego, że przetwórstwo jest tylko jednym z elementów „mlecznego problemu” i to bynajmniej nie najtrudniejszym do rozwiązania. Główne bariery tkwią w hodowli oraz jakości mleka opuszczającego

zarówno od renomowanego hodowcy bydła, jak i od rencisty utrzymującego jedną krowę.

Jeżeli pojawi się konkurencja zainteresowana skupem mleka z najlepszych obór i jeżeli my czynimy to samo, to skutki społeczne takiej sytuacji niestety przewidywać nie możemy. Tysiące litrów mleka z małych rozproszonych gospodarstw nie trafi do przetworni i tysięcy ludzi, którzy dotąd kupowali tanie wyroby mleczarskie odejdzie ze sklepów nabiałowych z pustymi rękami. Czy w naszych warunkach można sobie wyobrazić taką sytuację?

Rzeczywiście — trudno sobie wyobrazić. I dlatego przekonuje mnie argumentacja mojego rozmówcy, który mówi, że niezależnie od tego, czy pojawią się w najbliższym czasie konkurenci, czy nie — spółdzielczość mleczarska musi pozostać wierne społecznyemu celom, dla jakich powstała — wspierać wysiłki producentów mleka, nieść im pomoc w rozbudowie i doskonaleniu bazy hodowlanej, zapewnić opiekę weterynaryjną, udzielać pomocy w zakupie i instalacji sprzętu, a z drugiej strony — intensywnie rozwijać bazę przetwó-

czą, doskonaląc technologię i technikę przetwórstwa mleczarskiego. Jeżeli chodzi o to drugie zadanie, to słupska OSMlecz. jest dziś w stosunkowo dobrym położeniu. Niebawem, co prawda po wielu kłopotach, pewnie nie ostatnich, przekazany zostanie do użytku duży, nowoczesny zakład mleczarski o możliwości przerobowej 400 tys. litrów na dobę. Biorąc pod uwagę, że obecny skup mleka w rejonie tej spółdzielni wynosi, jak już wspominałem, 200 tys. litrów, głównym problemem tej spółdzielni przez najbliższe lata pozostanie zapewnienie sobie odpowiedniej bazy surowcowej. Wprawdzie plany przewidują również skup nadwyżek mleka z okolicznych okręgów: Miastka, Lęborka i Cieluchowa, dla których zakład słupski ma pełnić rolę przetworni rezerwowej, ale zasadniczą pulę surowca ma zapewnić własny okręg.

Jedną z dróg do tego celu ma być propagowana intensywnie przez spółdzielnię, zwłaszcza od początku bieżącego roku — specjalizacja gospodarstw w produkcji mleka. Opracowano w tej dziedzinie program, udoskonalono pracę służb surowcowych, uściślono kontakty z producentami. Już na początku roku podpisano umowy z dużą grupą rolników spełniających warunki stawiane przez spółdzielnię: uzyskanie co najmniej 3 tys. litrów mleka od krowy rocznie i zapewnienie dostaw co najmniej 20 tys. litrów z gospodarstwa. Tym, którzy przyjęli te warunki spółdzielnia gwarantuje m. in.: bieleń i dezynfekcję obór i pozostałych pomieszczeń służących do produkcji mleka, zapewnienie polfamików, premiksów oraz dodatków witaminowych i mineralnych, fachowe poradnictwo i prenumeratę prasy specjalistycznej.

Na uwagę zasługuje fakt, że kandydatów na specjalistów spółdzielni szuka nie tylko wśród rolników posiadających duże gospodarstwa, ale również wśród posiadaczy średnich, a nawet małych, liczących 5—7 ha. Złaski jeżeli te ostatnie mają możliwość zapewnienia sobie paszy m. in. poprzez odpowiednią strukturę zasiewów, lepsze wykorzystanie łąk itp.

Nasze dotychczasowe doświadczenia wskazują — stwierdza inż. Domaradz — że wszystkie gospodarstwa, które zdecydowały się na specjalizację — prowadzą bardziej racjonalną produkcję mleka, począwszy od przygotowania pasz, ich konserwacji, po żywienie krow i ich obsługę. Lepsze jest tam obchodzenie się z mlekiem, a czas pracy i sprzęt — wykorzystywane efektywniej. W wielu rolników przekonało się, że w zmechanizowanej obszarze utrzymanie 10 krowi wymaga niemal tyle samo pracy co dawniej przy hodowli 4. Prawie wszyscy specjaliści uzyskują szybko wzrost wydajności, a tym samym wzrasta opłacalność ich pracy.

W słupskiej OSMlecz. panuje przekonanie, że nowoczesne warunki produkcji, jakie stowrzy nowy zakład oraz rozwój specjalizacji, który zapewni większą ilość i lepszą jakość surowca — pozwoli spółdzielni dobrze wypełnić rolę głównego w tym rejonie producenta mleka konsumpcyjnego i dobrej jakości wyrobów mleczarskich. Jeżeli pojawi się konkurent lub konkurenci, których działalność zapewni rozszerzenie oferty rynkowej — tym lepiej.

W. WIŚNIEWSKI

W OKRĘGOWYM Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Koszalinie nie wywołuje się ani cienia niepokoju zapowiedzią łamania monopolu w skupie. Raczej zadowolenie.

Przemysł mięsny nie chce być monopolistą. Nie chce odpowiadać za zaopatrzenie rynku. Nie chce też uczestniczyć w ewentualnych spekulacjach, jakie będą możliwe w nowych warunkach, od stycznia przyszłego roku. W gabinecie dyrektora Lechosława Chocieszyńskiego hasło: demonopolizacja wywołała małą konferencję, na którą stawili się zastępcy dyrektora, od spraw skupu — Zdzisław Szaranek i handlu — Antoni Megier. To interesujące posłuchać, jak na problem patrzą ludzie odpowiedzialni dotychczas za zaopatrzenie w mięso.

Najpierw odzyskują się od nazwy monopolista. Nie decydują przecież ani o poziomie zaopatrzenia rynku w mięso i przetwory, ani o poziomie skupu. Produkują tylko, ile trzeba na zaopatrzenie karków. Nigdy nie hamowali rozwoju bazy przetwórczej innym kontrahentem. Jeśli się tak działo, to działo się poza przedsiębiorstwem przemysłu mięsnego. Prawda, że są uwikłani w wiele nienormalności systemu. Choćby dotacje. Biorą je za każdego, kto uczestniczy w procesie produkcyjnym mięsa. Potem to samo mięso sprzedają na przykład geosom po cenach niższych niż w skupie. Rozdzielnik mięsa ustalany jest przez Urząd Wojewódzki. Wysokość dotacji zależy od budżetu państwa. Państwo też ustala ceny skupu i ceny detaliczne mięsa. Słyszysz porównanie do pancerza chitynowego, który krępuje ruchy zakładom mięsnym. Chciałoby się ten pancerz zrzucić, to zrozumiałe, ale co będzie, gdy pod pancerzem są tylko wągły przezroczyście skrzydełka, które złamać może byle podmuch?

Dyrektor Chocieszyński, który w przemyśle mięsnym przepracował dwadzieścia kilka lat dostrzegł realia nowej gospodarki.

— Odejście od monopolu — objaśnia — będzie dla nas wyzwoleniem z nakazów, zobowiązań i rozdzielnictwa. Zrzuci też z nas odpowiedzialność za to, czego nie ma na rynku. Tak ten proces rozumiem i to może tylko cieszyć. Niech będzie wolna konkurencja, ale z pełną odpowiedzialnością wszystkich za zaopatrzenie rynku.

Wolnej konkurencji koszalińskie OPPM najmniej się obawia. Ma prze-

wagę trzech podstawowych czynników, które są gwarancją pozycji OPPM w nowych warunkach: poziom techniczny, kadra, własna baza surowcowa.

Sieć zakładów produkcyjnych, to zakłady nowe bądź zmodernizowane. Popracują jeszcze kilka dobrych lat, mimo konkurencji. O kadry nie ma obawy. Dla potrzeb przemysłu mięsnego szkoli je stale jedna z koszalińskich szkół zawodowych. Jeśli zaś chodzi o własną bazę surowcową, tu dyrektor Szaranek usłuszenie podzucha liczbę: w 11 tuczarniach przedsiębiorstwa trzyma się rocznie 60 tysięcy

czyli będzie w nowym systemie? Na dziś mięsa brakuje nawet na zaopatrzenie karków. Przemysł zaimportował więc z RFN 50 tys. ton wołowiny, a z NRD 80 tys. sztuk świń. Na razie handel zamawia towar zgodnie z rozdzielnictwem nie troszcząc się o skąd OPPM weźmie surowiec, a jak będzie potem? Pytań o to, jak będzie dalej, jest więcej. Nawet przy normalnie funkcjonującej hodowli są okresy, gdy skup zamiera, bo są pilne prace polowe. Natomiast w maju, w czerwcu skup jest dużo wyższy niż możliwości przetwórcze.

Kto i gdzie będzie przechowy-

Jeśli konkurencja to na równych prawach!

świń. Starczy prawie na roczne zaopatrzenie dla mieszkańców Koszalina.

Zanim minister rolnictwa zapowiedział zniesienie kontraktacji w skupie płodów rolnych, koszalińskie OPPM, jako pierwsze w kraju, od października zrezygnowało z kontraktacji żywcą w pięciu gminach wokół Koszalina. Zrezygnowało, bo za dużo w tym było ceremoniału, fikcji i papierkowej roboty. Rolnicy przyjęli ten fakt bez niepotrzebnych zdziwień i niepokojów. Wiedzą, że utuczony żywiczek zbęda bez trudu w uzgodnionym terminie dostawy, za te same pieniądze. Słyszczą już, że kilka innych województw poszło koszalińską drogą.

Samo zniesienie monopolu jeszcze mięsa nie przysporzy. Nawet jeśli nowe ceny na żywiczek zachęcą rolników do intensyfikacji produkcji, na rezultaty trzeba będzie poczekać ponad rok, w przypadku świń, a kilka lat w przypadku bydła. Początek swobód w obrocie żywcem nie będzie więc łatwy.

Właśnie niedobór lub nadwyżki żywcą moi rozmówcy uznali za jedno z podstawowych zagrożeń wolnego obrotu żywcem. Dotychczas było to zmartwienie przemysłu mięsnego, a

wał nadwyżki? Inna kwestia to ubój z konieczności. Nie są tajemnicą uboje sanitarne, powypadkowe, selekcyjne. Dotychczas OPPM ma obowiązek skupu takich sztuk placąc producentowi więcej, niż to faktycznie warto. Na kogo spadnie ten obowiązek w przyszłości?

— Musi być pełna jasność — podkreśla dyrektor Chocieszyński — co do odpowiedzialności osób, które zajmują się skupem. Jeśli wolna konkurencja na rynku, to na równych prawach. Nie chcemy być w roli chłopca do wymiatania. Nie może być tak, że przemysł mięsny będzie zabezpieczał reglamentację pracując z żywcem cztery procent, a inni w tym czasie osiągną zysk piętnastoprocentowy na wyrobach komercyjnych. Taką możliwość zaniepokojeni są wszyscy pracownicy przemysłu mięsnego.

Demonopolizacja, ale równa w zasadach dla wszystkich. Taki warunek „stawia” dotychczasowy monopolista, Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego. Czy obawy są uzasadnione, okaże się wkrótce.

JANINA KRUK

Nie dać się wyprzedzić

Od wielu lat, a konkretnie od wprowadzenia reglamentacji mięsa masarnie geosowskie zaczęły podupadać. Spółdzielni nie mogąc w pełni wykorzystać ich potencjału nie widziały sensu modernizowania ani też rozwijania tych przetworni. Skromne zyski przeznaczają raczej na budowę sklepów, piekarni czy rozlewni wód. Masarnie natomiast zamiast rozwijać się zamykają.

Geosy skupowały, i nadal skupują żywiec dla przemysłu mięsnego. Stamtąd potem zabierają przysługujące ilości mięsa w formie mrożonych półtuszy, ale bez szynki. Nie mają krwi ani podobno. Nie otrzymują żywej surowca ile są w stanie przerobić, zgodnie z rozdzielnikiem, a więc tyle, ile mieszkającym obsługiwane terytorium przysługuje na kartki.

Aby lepiej wykorzystać zdolności produkcyjne i poprawić zaopatrzenie rynku wiejskiego niektóre gminy spółdzielnie podejmowały produkcję wyrobów garmażeryjnych, a także wędlin z mięsa nie reglamentowanego, czyli z nutry, baraniny, koniny i drobiu. Jednak w ostatnim czasie ilość tych mięs zmniejszała się znacznie. Masarnie wykorzystane są dziś zaledwie w 70 proc.

Kiedy zapowiedziano demonopolizację skupu żywcą, Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni w Koszalinie opracował program rozwoju masarnictwa. I program ten już jest realizowany. Zmodernizowano masarnie w Gościńcu i Tychowie, trwa rozbudowa zakładu w Polanowie, prowadzone są przygotowania do podjęcia prac w Świdwinie i Sianowie. Program zakłada też remonty i modernizację wielu innych zakładów masarniczych, zwiększenie produkcji wędlin nie reglamentowanych oraz rozwinięcie przetwórstwa drobiu.

— Cały potrzebny do przerobu żywiczek musimy mieć we własnych ubojowniach, prowadzić w nich uboje usługowe na rzecz rolników, a także dokonywać tzw. ubojów selekcyjnych — mówi wiceprezes ds. produkcji WZGS w Koszalinie, Alfred Fryzowski. — Inaczej nie będziemy w stanie konkuruwać z nikim, odpadniemy w przedbiegach. Potrzebne są też osobne ubojownie drobiu, bo ten problem nie jest rozwiązany w naszym województwie. Dużo się drobiu produkuje i dlatego trzeba go przetwarzać na miejscu. Zamierzamy wybudować dwie rzeźnie w Czaplinku i Polanowie, które będą bily drób dla geosów z całego województwa.

Jednak barierą w realizacji tego programu jest brak w wielu spółdzielniach pieniędzy. Np. obecnie zagrożone jest istnienie czterech GS — w Rymaniu, Tychowie, Rabinie i Wierchowiu. Aby mogły one dalej prosperować, muszą w tym roku osiągnąć po ponad 20 mln zł zysku — mniejszy

nie daje szansy na przetrwanie. Każda spółdzielnia odpowiada 65 proc. zysku na podatek i 20 proc. na fundusz rozwoju. Tak więc nawet taka GS jak Czaplink, która ma 120 mln zł zysku rocznie na inwestycje, może z tego przeznaczyć jedynie 4 mln zł. Za taką sumę nie wybuduje ani piekarni, ani masarni ani innego obiektu.

— Czekamy na zmiany polityki fiskalnej — mówi wiceprezes Fryzowski. — Na zmniejszenie podatków. To rozwiąże nam ręce, da większe możliwości inwestowania na wsi. Przecież nie możemy zrezygnować z każdej działalności nie przynoszącej zysków jak np. z prowadzenia ośrodków nowoczesnej gospodarki czy też zaopatrzenia wsi w chleb.

Półki co, niektórzy geosy chcą wyremontować swoje masarnie, wyposażyć je w nowoczesne urządzenia, wchodzić w spółki z państwowymi przedsiębiorstwami rolnymi, spółdzielniami produkcyjnymi i innymi jednostkami, zainteresowanymi prowadzeniem wspólnej działalności. Będą one też uczestniczyć w kosztach modernizacji lub budowy nowych zakładów. I tak GS Gościńca założyła spółkę z miejscowym geosiem. Wspólnymi siłami rozbudowują geosowską masarnię, w której ze świń dostarczanych przez PGR produkowane będą salami, szynki, balerony dla „Bałtony”. Trzy geosy — Sianów, Koszalin i Mieleno postanowiły postawić dużą masarnię i ubojownię i przetwórną. GS w Świdwinie w ramach spółki zamierza zmodernizować własną masarnię, wybudować przy niej wydział utylizacji odpadów oraz konserwiarnię.

Demonopolizacja skupu żywcą najprawdopodobniej wywoła dużą konkurencję na rynku mięsnym. Być może już w przyszłym roku masarnie wyrastać będą jak grzyby po deszczu w pegeerach, spółdzielniach produkcyjnych. Budować je będą ziemie, spółki polonijne itd. Pracownicy geosów zdają sobie z tego sprawę. Wiedzą, że jeżeli nie przygotują odpowiednio swoich zakładów przetwórczych wyprzedzą ich inni, a wtedy gminne spółdzielnie stracą karku. Z jednej strony mają nadzieję, że nikt nie będzie w stanie w krótkim czasie zafundować sobie takiej bazy skupu, jakiej oni dorobili się przez kilkadziesiąt lat. Skup obwoźny, jaki najłatwiej i najszybciej można zorganizować nie zastąpi punktów stałych, z którymi rolnicy od dawna współpracują. Z drugiej zaś strony geosy boją się konkurencji, boją się wypaść z rynku. Właśnie ten strach jest bodźcem do działania. Bodźcem do rozwoju.

IRENA BOGUSZEWSKA

Od pouczeń do polityki rolnej

— Kierownictwo resortu przestaje być „wielkim nauczycielem”, wskazującym rolnikom kiedy, czego i ile mają się zbierać, a będzie realizowało politykę rolną, służącą interesom rolnictwa a przez to interesom całego społeczeństwa — powiedział na kolejnej konferencji prasowej wicepremier, minister rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej, Kazimierz Oleśiak. Wśród celów nowej polityki, wicepremier wymienił m.in. likwidację dysparytetu dochodów ludności rolniczej i nierolniczej. Oblicza się, że już obecna podwyżka cen skupu płodów rolnych zmniejszy ten dysparytet do poziomu 96:100. Duże nadzieje wiąże się z ujęciem w założeniach planu konsolidacji gospodarki tworzeniem korzystniejszych warunków rozwoju przemysłu rolnego w ramach polityki rolnej.

Rolniczy kalejdoskop

dukcji, co musi doprowadzić do tego, że będzie ich więcej i będą one tańsze. Pośrednio wpłynie to na znaczne potanieńnię produkcji rolnej, a tym samym na wzrost dochodów rolników.

Fundusz Socjalny Wsi

Trwają prace nad projektem ustawy o Funduszu Socjalnym Wsi. Jego wstępne założenia dyskutowane były m.in. na ostatnim posiedzeniu Prezydium NK ZSL. Sprawa najważniejszą — jak podkreślano w dyskusji — jest ustalenie względnie zasobnych źródeł i form gromadzenia funduszu. Dopiero wtedy będzie on mógł skutecznie spełniać swoją rolę, stając się ważnym źródłem wyrównywania dysproporcji między poziomami rolnictwa w poszczególnych regionach oraz odrabiania cywilizacyjnego zapóźnienia wsi. Odrabianie tych zaległości — stwierdzono — jest równie ważne jak zapewnienie rolnictwu i gospodarce żywnościowej niezbędnych środków inwestycyjnych i korzystnych warunków ekonomicznego rozwoju.

Zła sytuacja zdrowotna wsi

Jak wykazują badania, 10-letnie wiejskie dziecko jest średnio o 10 cm niższe i o 5 kg lżejsze od swego miejskiego rówieśnika. Najliczniejsza grupa producentów żywności — rolnicy — w ogóle nie są poddawani żadnym badaniom profilaktycznym oraz okresowym badaniom kontrolnym. Fakty te przypominano na ostatnim spotkaniu Krajowej Rady Zdrowia ZMW z dziennikarzami. W opinii członków Rady, jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest niedorozwój opieki lekarskiej na wsi. Nie zdają egzaminu zwłaszcza przychodnie wiejskie z jednoosobową obsadą — lekarz jest przeciążony a efekty jego pracy niedostateczne. Zbyt wielkie są rejonyskarskie — obejmują przeciętnie około 3 tys. osób. Na wieś trzeba skierować więcej lekarzy. Aby chcieli oni podjąć tam pracę, należy podnieść organizacyjnie i finansowo status lekarza wiejskiego. Lepiej muszą być wyposażone wiejskie przychodnie. Nieustannie zlikwidowany został stosowany kiedyś „dodatek wiejski” dla lekarzy. Czas wyciągnąć z tego wnioski.

Powrót do normalności

tów usługowych, w których mogliby się zaopatrywać w mięso oraz jego wyroby, w zamian za odstawiony tam żywiec. Niby proste, logiczne, a jednak do tej pory przypomina to bicie głową w mur. Przy chałupniczym sposobie uboju i przerobu mięsa (nieestety, w większości gospodarstw indywidualnych, z konieczności, jest to praktykowane) dochodzi do dużego marnotrawstwa surowca.

Rząd premiera Rakowskiego zapowiedział zdecydowaną walkę z bezsensami i monopolami. Na razie jest to zapowiedź, bowiem póki co, droga powrotu do normalności jest nadal trudna.

Dyrektor Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Kwasowie, Bogdan Kolakowski bez namysłu na pierwszym miejscu stawia barierę z

wykorzystanie wynosi zaledwie 30 procent. Nie z powodu braku surowca, bo tego ma w nadmiarze, ale ze względu na obowiązujący limit. Masarnia może więc przerobić tyle, na ile pozwala jej ścisły rozdziałnik. Inaczej mówiąc, o wykorzystaniu tego zakładu produkcyjnego nie decydują warunki techniczne, czy technologiczne, lecz przepis. On to powoduje, że świnie z Kwasowa wożone są aż do Słupska i dopiero tam można je przerobić na kiełbasy. A dlaczego nie w Kwasowie? Gdybyśmy teraz utworzył sklep mięsny i zbuntował się przeciwko tej reglamentacji, byłbyśmy postawieni w stan oskarżenia — wyjaśnia dyrektor.

Limit, o którym wspomina dyrektor Kolakowski, dotyczy naturalnie mięsa wieprzowego i wołowego. Nie obo-

wiązują natomiast w przypadku mięsa baraniego. Rocznie bije się tutaj około 1500—2000 sztuk owiec. Mięso oraz wyroby zabierają odbiorcy nawet ze Szczecina. Miejscowi nie przepadają bowiem za baraniną. Ponadto, rocznie POHZ Kwasowo sprzedaje około 1300 ton mięsa objętego reglamentacją. Z tego 600—700 ton idzie na eksport, zaś reszta, prawie w całości, trafia do Zakładów Mięsnych w Słupsku. Gdyby cofnięta została reglamentacja i przestał obowiązywać limit, masarnia w Kwasowie mogłaby zwiększyć produkcję, bez uszczuplania puli mięsa, dostarczanego zakładom w Słupsku. Takie rozwiązanie dyrektor Kolakowski widzi w umowach, zawieranych na dostawę żywcą z własnymi pracownikami. W ten sposób rocznie kwasowska masarnia mogłaby otrzymać około 1000 tuczników dodatkowo. Natomiast o zbyt swoich wyrobów nie musi się martwić. Pod względem jakości mogą one konkurować z najlepszymi.

Dyrektor Kolakowski jest przekonany, że żywot tego przepisu jest już krótki. Dlatego, nie czekając na konkretne decyzje władz centralnych, postanowił zbudować duży sklep mięsny w Sławnie. Tak, żeby ruszyć ze sprzedażą własnych wyrobów w momencie zniesienia reglamentacji i limitów mięsa. Chce być pierwszy na drodze do normalności. Czyni jednocześnie starania o przejęcie mleczarni w Sławnie, do której teraz dostarczane jest mleko od krow z POHZ Kwasowo. W tym celu wszedł już w kontakt z firmą mleczarską w RFN, która jest skłonna udzielić pomocy w wyposażeniu tego obiektu. Problem polega jedynie na tym, czy spółdzielczość mleczarska zgodzi się odstąpić ten zakład.

Powrót do normalności, w przypadku POHZ Kwasowo, będzie oznaczał wyzwolenie inicjatyw, hamowanych dotąd przez nieżywcze przepisy.

MIROSLAW KROM

ZAKŁAD USŁUGOWY INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH inż. Jan Cakala Koszalin, ul. Zgoda 24 tel. 510-53

zatrudni:

- elektryka — mistrza w zawodzie do wykonywania robót elektrycznych w budownictwie
- pomocnika — ucznia pełnoletniego
- absolwenta ZSZ z praktyką do jednego roku
- rencistę elektryka.

Od elektryka wymaga się znajomości języka niemieckiego. Podania z wypełnioną ankietą osobową kierować pod adresem jw.

K-12467

Sprzedaż

FIAT 126p rok prod. 1978 sprzedam. Szupsk. Westerplatte 18/3. G-12468

FIAT 125p rok 1977 z przydziałem nowego nadwozia (I kwartał 1989 r.) sprzedam Koszalin, tel. 305-18. G-12469

ŁAD 2107 rok 1988 typ fiński sprzedam. Kolobrzeg ul. Jedności Narodowej 59, tel. 243-35. G-12440

MERCEDES 200 D rok 1972, magnetowid, radio, zegar, sprzedam. Szczecin, tel. 404-05. G-12441

MERCEDES rok 1975 sprzedam. Koszalin, tel. 334-68. G-12470

ZASTAWĘ 1100p sprzedam. Szupsk, tel. 215-85, po godz. 16. G-12471

BIZON 0,2,40 4000 URSUS 902, 330M, koparkę do ziemniaków dwurzędową, dwie przyczepy i inny sprzęt rolniczy oraz prasę wysokociśniskową sprzedam. Marian Pałuch Jatynia 3, 78-430 Bobolice, woj. koszaliński. G-12472

KOLA do fiata 126 — bis sprzedam. Szupsk, tel. 242-84. G-12473

GOSPODARSTWO rolne z zabudowaniami 16 ha ziemi sprzedam. Andrzej Mierzejewski 64-980 Trzcianka k. Pily, oś. Domańskiego 30. G-12474

ODSTĄPIĆ działkę budowlaną z zaadaptowanym projektem. Białogard Bucza 26/15. G-12475

ROZPOCZĘTA budowę domu wolno stojącego w Koszalinie sprzedam. Oferty pisemne Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-12476

TELEWIZOR kolorowy nowy, sprzedam fiata 126p rok 1986 zamienię na większy. Koszalin, tel. 523-45. G-12477

TELEWIZOR kolorowy 24 cale nowy sprzedam. Koszalin, tel. 272-60. G-12478

TELEWIZOR nowy kolorowy sprzedam. Szupsk, tel. 210-87, po szesnastej. G-12479

TELEWIZOR kolorowy rubin 714p sprzedam. Koszalin, tel. 325-16. G-12481

VIDEO nowe japońskie sprzedam. Koszalin, tel. 505-21, po szesnastej. G-12482

MAGIEL elektryczny duży sprzedam. Koszalin, tel. grzeźnościowy 326-47, w godz. 17-18. G-12483

NOWE futro 3/4 ze srebrnych lisów, opony 135 x 13 sprzedam. Koszalin, ul. Struga 3C/11, po osiemnastej. G-12484

Wyrazy szczerego współczucia Walentynie Będkowskiej

Jerzemu Będkowskiemu

z powodu śmierci MĘŻA I OJCA składają

DYREKCJA, ZWIĄZEK ZAWODOWY, POP oraz ZAŁOGA KPRI

K-4806

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżdze Joachimowi Zabłotni

z powodu śmierci OJCA składają

DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY PGR w ZDRZEWNIE

K-4809

Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE z powodu śmierci

Jadwigi Rakoczy

emerytowanej nauczycielki Szkoły Podstawowej w Szczeglinie

składają

INSPEKTOR OŚWIATY I WYCHOWANIA w SIANOWIE, ZNP i ZEAS SIANÓW

K-4708

Komendantowi WSOWOPlot, Kadry, Pracownikom cywilnym Znajomym, Sąsiadom i Wszystkim którzy uczestniczyli w ostatniej drodze mego MĘŻA

STANISŁAWA GROBELNEGO

serdeczne podziękowanie składa

ZONA z RODZINĄ

G-12466

WTRYSKARKĘ 150 g sprzedam. Szczecinek, tel. 443-04. G-10691

ORGANY B-1 tanio sprzedam. Koszalin, tel. 126-11. G-12485

PARKIET 22 m kw sprzedam. Pralkę automatyczną kupię. Koszalin, tel. 309-40. G-12486

JAMNIKI szorstkowłose po medalistach sprzedam. Dalowo, tel. 80-43, po szesnastej. G-12304-0

APARAT pracujący L, piano string, oddechowy, sterowany tanio sprzedam. Koszalin, tel. 327-61. G-12487

APARAT practica MTL 50 sprzedam. Koszalin, tel. 273-02. G-12488

MAGNETOFON kasetowy M 306 nowy i półautomat do pasków angielskich sprzedam. Koszalin, tel. 544-11. G-12489

Kupno

SILNIK do motoru MZ rok 1958 kupię. Koszalin, tel. 508-45. G-12490

ZDECYDOWANIE kupię dom lub mieszkanie w Kolobrzegu. Kolobrzeg, tel. 266-47. G-12491

MIESZKANIE w Łęborku zdecydowanie kupię. Tel. 217-64. G-11995-0

Lokale

KAWALERKI w Koszalinie lub okolicy poszukuję. Koszalin, tel. 264-15, po szesnastej. G-12360

POKÓJ do wynajęcia. Koszalin, tel. 325-16. G-12480

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Koszalin, Zaczę 36. G-12492

DO WYNAJĘCIA pokój. Tarpana rok 1984 sprzedam. Koszalin, tel. 352-00. G-12493

SAMOTNE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania lub mieszkania z osobnym wejściem. Wiadomość: Koszalin, tel. 524-75, po godz. 17. G-12497

POSZUKUJĘ pokoju dla dwóch uczniów w Koszalinie. Szupsk, tel. 312-32 po szesnastej. G-12495

POMIESZCZENIE na magazyn lub garaż, dwa pomieszczenia w budynku, telefon — do wynajęcia (chętnie na cichy zakład). Wiadomość: Koszalin, tel. 354-79. G-12496

Różne

ZATRUDNIĘ hydraulika-sprawcę. Adam Kujański Koszalin, ul. Kołłątaja 6A/31. G-12498

ZATRUDNIĘ maszynistę na pół etatu, najchętniej rencistę. Koszalin, tel. 352-00. G-12494

ZATRUDNIĘ dorywczo do pracy fizycznej. Szupsk, tel. 239-17. Lucjan Jurek. G-12499

SKUP skór baranich, lisich. Zakład Kuśnierski. Szupsk, tel. 293-08. Gruszeński. G-10765-0

SKLEP dziewiarsko-pasmanteryjny poszukuje dostawców bielizny, wyrobów z dzianiny i rajstop. Gdynia ul. Narcyzowa 1, tel. 24-14-33, po godz. 14. K-220/B-0

Zguby

ZSBud. Kom. Bud. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej i biletu miesięcznego PKS Małuszka Zalewskiego. G-12500

ZGUBIONO zaświadczenie i bilet miesięczny MPK na nazwisko Jan Jaszcuk zam. Bobolice. G-12501

ZGUBIONO legitymację szkolną Ewy Pacuk wydaną przez ZSO Szczecinek. G-4713

SZKOŁA Podstawowa w Konarzyńcach zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Danuty Drobińskiej. K-4769

ZESPÓŁ Szkół Rybołówstwa Morskiego w Darłowie zgłasza zgubienie biletu miesięcznego Sylwestra Kurkowskiego. K-4770

Wyrazy współczucia Koleżance

Marii Karp

z powodu śmierci MATKI składają

ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY „SPOŁEM” POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW „JEDNOŚĆ” w KOŁOBRZEGU

K-4807

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżdze

Stanisławowi Kossakowskiemu

z powodu śmierci ŻONY składają

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI oraz WSPÓŁPRACOWNICY.

K-470

Wyrazy szczerego współczucia Kol. Kol.

Józefie i Kazimierzowi Bieńkowski

z powodu śmierci TEŚCIOWEJ I MATKI składają

RADA NADZORCZA, ZARZĄD, POP, ZWIĄZEK ZAWODOWY I WSPÓŁPRACOWNICY SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „GRYF”

K-4701

Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE I RODZINIE z powodu śmierci

Henryka Barana

dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Świdwinie.

składa

WYDZIAŁ TURYSTYKI, MŁODZIEŻY I KULTURY FIZYCZNEJ UW w KOSZALINIE.

K-4840

WOJEWÓDZKI URZĄD SPRAW WEWNĘTRZNYCH w KOSZALINIE

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY pojazdów:

Marka pojazdu	Nr podwozia	Rok prod.	Cena wywoław.
— uaz 469B	163155	1975	253.000,—
— uaz 469B	301697	1979	212.000,—
— żuk A-06	386754	1984	343.000,—
— żuk A-06	382397	1983	343.000,—
— nysa 522	158522	1977	219.000,—
— nysa 522	222988	1979	234.000,—
— nysa 522	255550	1981	234.000,—
— nysa 522	275667	1982	312.000,—
— nysa 522	277876	1982	312.000,—
— nysa 522	293756	1984	375.000,—
— WSK 125	216475	1982	28.000,—

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

— WSK 125 2181764 1981 7.500,—
Przetarg odbędzie się 23 listopada 1988 r., o godz. 9, ul. Szczecińska 21A w Koszalinie.

Pojazdy można oglądać w dniach 21—22 listopada 1988 r. w godz. 10—14. 10 proc. wadium należy wpłacić do kasy WUSW w Koszalinie, ul. Słowackiego 11, w godz. 10.30—13.30.

WUSW nie udziela gwarancji i rekojmii za sprzedane pojazdy.

Zastrzega się prawo wycofania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-4835

„SPOŁEM” POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPÓŻYWCÓW W USTCE

ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY

na oddanie w agencję piekarni na zasadach umowy — zlecenia

Oferty przyjmujemy do 20 XI 1988 r. w biurze Spółdzielni przy ul. Leśnej 14. Przetarg odbędzie się 2 XII 1988 r. o godz. 12 w sali „Praktyczna Pani” przy ul. Sprzymierzeńców.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-4701

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżdze

Krzysztofowi Wziatkowi

z powodu śmierci OJCA składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY REJONOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA MELIORACYJNEGO w KOŁOBRZEGU

K-4709

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżdze

Marianowi Sawie

z powodu śmierci OJCA składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY REJONOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA MELIORACYJNEGO w KOŁOBRZEGU

K-4710

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżdze

Władysławie Niechwiadowicz

z powodu śmierci MĘŻA składają

DYREKCJA, RADA PRACOWNICZA, ZARZĄD NSZZ oraz PRACOWNICY ZPE „KAZEL” w KOSZALINIE

K-4837

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżdze

inż. Kazimierzowi Felchnerowi

z powodu śmierci BRATA składają

DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY ZRZESZENIA PRZEDSIĘBIORSTW TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA w KOSZALINIE

K-4810

Szczerze wyrazy współczucia Koleżance

Jadwidzie Sak

z powodu śmierci OJCA składają

PRACOWNICY ODDZIAŁU OCZNEGO WOJ. SZPITALA ZESPÓŁNEGO w KOSZALINIE

G-12378

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance

Halinie Moszyńskiej

z powodu zgonu MĘŻA składają

KOLEDZY I PRZYJACIELE

G-12433

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżdze

Cezaremu Szabelskiemu

z powodu śmierci OJCA składają

ZARZĄD oraz PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI TRANSPORTU WIEJSKIEGO w KOSZALINIE.

K-4841

Wyrazy głębokiego współczucia mgr inż.

Marianowi Roguszcakowi

dyrektorowi Zakładu Doświadczalnego Ziemiaka w Boninie z powodu śmierci MATKI składają

DYREKCJA, RADA PRACOWNICZA, ZW. ZAW., POP oraz PRACOWNICY

K-4808

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżdze

Aleksandrowi Karbaniakowi

z powodu zgonu OJCA składają

WSPÓŁPRACOWNICY

G-12377

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance

Janinie Jabłońskiej

z powodu śmierci OJCA składają

WSPÓŁPRACOWNICY PRZYCHODNI REJONOWEJ w POLANOWIE

G-12432

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w ŚWIESZYNIE Punkt Usług Wulkanizacyjnych w Cewlinie

zaprasza klientów do korzystania z usług:

— bieżnikowania opon o rozmiarach

175/70×13	165×13	135×12	175×13
155×13	165/70×13	165/70×14	
155×14	6.45×13		
600×13	6.15×13		
5.60×13	23×5		

- naprawy dętek do samochodów osobowych i ciężarowych
- maszynowy demontaż i montaż kół kompletnych
- wyważanie dynamiczne kół do samochodów osobowych i dostawczych.

Zakład czynny w godz. 7—15
tel. 253-93

K-4562-0

„SPOŁEM” POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPÓŻYWCÓW w Ustce

zatrudni natychmiast

elektryka z uprawnieniami.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z Zarządem Spółdzielni przy ul. Leśnej 14.

K-4833

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO w Złocienicy ul. Dworcowa 1

zatrudni natychmiast

operatora żurawia samochodowego (10T) z uprawnieniami

Zapewniamy wysokie wynagrodzenie wg Zakładowego Systemu Wynagradzania.

Informacji udziela Dział Kadr tel. 717-55.

K-4839

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU BETONÓW w Czarnem k. Szczecinka

zatrudni natychmiast:

- energetyka
wymagane wykształcenie wyższe elektryczne, minimum 5-letni staż pracy, w tym 2 lata na stanowisku kierowniczym
- mistrzów
— elektryka
— ds. urządzeń dźwigowych
wymagane wykształcenie średnie elektryczne, lub dyplom mistrza lub uprawnienia SEP oraz minimum 4 lata pracy w

WTOREK

15 XI

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 9.15, 16.00, 19.30 i 22.45
 9.25 Reforma gospodarcza
 9.40 Dla II zmiany: „W pogoni za kwiatem życia” — odc. II obyczaj. filmu TVP z serii — „Ballada o Januszu”, reż. H. Bielski
 16.05 Gazeta rolnicza
 16.25 Dla dzieci: „Tik-tak” i „Cudowna podróż” — odc. V serialu



„W pogoni za kwiatem życia” to tytuł drugiego odcinka filmu TVP z serii „Ballada o Januszu” (pr. I, g. 9.40 i 20.05). W roli matki bohatera serialu — Lidia Fiedosiejewa-Szucharska (na zdjęciu: w jednym z filmów radzieckich — stoi obok Stanisława Lubczyńskiego).

Fot. Archiwum

17.15 Teleexpress
 17.30 „Przygody prywatnego detektywa Kameriego” odc. III sensac. filmu seryjnego prod. węgierskiej
 18.10 Klinika zdrowego człowieka
 18.50 Dla dzieci: Dobranoc
 19.00 10 minut
 19.10 Publicystyka
 20.00 O programach TVP
 20.05 „W pogoni za kwiatem życia” — powtór. odc. II ser. filmu TVP z serii — „Ballada o Januszu”
 21.00 Konferencja prasowa rzeczniczka rządu
 21.25 „Rock — scena”: Zsuzsa Koncs — recital
 22.05 Zawsze po dwudziestej pierwszej

PROGRAMY OŚWIATOWE: 8.05 — J. polski — kl. IV 8.35 i 10.35 — „Domator” 11.10 — Muzyka — kl. I 12.00 — Geografia — kl. VII 12.50 — J. polski — kl. III lic. 13.30 i 14.00: TV Technikum Rolnicze — Nasze spotkania i J. polski sem. III 14.30 — TV Kurs Rolniczy 15.00 — Powtórka przed maturą: J. rosyjski — I. 6 15.30 — Dla maturzystów: „Kim być?” 23.05 — J. angielski — I. 4

PROGRAM II

17.25 J. angielski — I. 4
 17.55 Program dnia
 18.00 „Telerama
 18.30 „Lenin i wielki rozpad” — odc. V dok. filmu ang.-kanad. — USA z serii — „Wiek niepewności”
 19.30 SPORT
 20.00 „Non stop kolor” — mag. rozrywkowy
 20.50 „Z ziemi obcej...” — dok. film TVP
 21.30 Panorama dnia
 21.45 „Non stop kolor”: Żywa legenda — film fab. prod. angielskiej

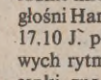
14.40 Film animowany
 14.50 Wiadomości
 14.55 „Gorzką jalewicę” — film fab. prod. radz.
 16.15 „Agro” — magazyn wiedzy ekonomicznej
 16.45 Dziś na świecie
 17.00 „Człowiek i prawo” — pr. publ.
 17.30 „Rezonans” odpowiada pr. publ.
 17.50 „Przywrócić przeszłość” odc. II — film tv prod. radz.
 19.00 Dziennik „Wiemia”
 19.50 „Mistrzowie ekranu”: N. Janturin
 20.50 Dziś na świecie
 21.00 Telemost Kijów — Birmingham
 22.15 „Czerwona strzała” — film fab.
 23.44 Wiadomości
 23.49 Magazyn sportowy
 0.19 „I znów operetka” — film muz.

inaczej 9.40 Muzyczny Interklub 10.00 „Droga przez mek” 10.30 Polskie archiwum jazzowe 11.10 Folk w pigułce 11.20 J. Kuro-pieska — „Nieprzewidziane przygody” 11.30 W stylu koncertującym 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Ed McBain — „Szweska pasja” 13.10 Powtórka z rozrywki 15.05 Reggae, piosenki wędrowców 15.40 Warsztaty literackie 15.55 Posłuchaj warto 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 Reporterskie drogi i drożki 19.00 Lekarzy domowy 19.30 Złote lata bluesa 19.50 „Nieprzewidziane przygody” 20.00 Cały ten rock 21.00 Punctus contra punctum 21.45 Polskie spotkania 22.15 Puls jazzu 22.45 Polskie spotkania 23.00 Opera tygodnia 23.15—23.50 Miniatura poetycka

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 11.00, 19.30, 23.30

5.00—6.30 Muzyczny poranek 6.30 J. rosyjski 6.45 Spotkanie z piosenką radziecką 7.15 Między nami 7.40 Włoskie canto 8.10 Jesień nie zawsze złota 8.30 Tydzień z K. Ścierańskim 9.05 Muzyka kl. III 9.35 Dla przedszkolaków 10.00 Geografia dla kl. IV 10.30 Muzyka błękitnych traw 11.05 Dom i świat — aud. 11.55 Muzyka odnaleziona 12.30 „W Jezioranach” 13.00—16.20 Popołudnie młodych 14.50—16.20 Program Rozgłośni Harcerskiej 16.20 Dzieje opery — aud. 17.10 J. polski dla kl. II lic. 17.40 W ludowych rytmach 17.50 Widnokrąg 18.20 Piosenki znaną Łaby 18.50 Studio ekspertów 19.35 Lekture Czwórki 19.45 Nie tylko ballada 20.10 Zmieniający się świat 20.25 Śpiewać każdy może 20.50 NURT. Człowiek niepełnosprawny w społeczeństwie 21.10 Album płytowy 22.00—22.50 Wieczór muzyki i myśli



Koszalin

5.30 Studio Bałtyk — Nowy dzień 6.00 Studio Bałtyk — lokalne 7.00 Wiadomości 7.06 Dom Pomocy Społecznej w Czarnem — E. Dąbrowska 7.15 Muzyka i reklama 7.30 Studio Bałtyk — wybrzeżowe 13.05 Trybuna obywatelska — W. Król 16.00 Przegąd aktualności 16.05 Z cyklu: Nasz czas — „Kiedy przyszła Polska” — D. Czerniawska i J. Blicharski 17.12 Program na jutro.

SPORT

Piasecki wygrał w Wiedniu



Komplet publiczności obserwował na wiedeńskim torze kolarskim szeroko reklamowany pojedynek mistrza świata zawodowców w wyścigu na 5 km Lecha Piaseckiego z austriackim profesjonalnym Helmutem Wechselbergerem. Piasecki, który zakończył przed miesiącem starty szosowe i przeniósł na pewien czas treningi musiał walczyć w ten wyścig sporo wysiłku. Wechselberger narzucił bowiem od startu ostre tempo i uzyskał błyskawicznie przewagę dwóch sekund. Brawurowy atak Piaseckiego na dwóch ostatnich okrążeniach toru pozwolił zlikwidować tę różnicę i mistrz świata był w efekcie minimalnie szybszy na mecie. Piasecki wraz z Czesławem Langiem uczestniczył też w pokazowym wyścigu tzw. amerykańskim, zajmując miejsce w środku stawki.

Jeden punkt Gwardii



Przed wyjazdem do Piotrkowa Trybunalskiego na mecz II ligi piłkarze rezerwy Gwardii Koszalin mieli apetyty na zdobycie kompletu punktów. Piotrcovia okazała się jednak trudnym rywalem. W pierwszym spotkaniu padł remis 2:2 (13:10), a w drugim zwyciężyli gospodarze 2:1 (13:9). Bramki dla koszańskich uzyskali: St. Wojnarowski — 7 i 5, M. Nowicki — 5 i 3, W. Subocz — 4 i 4, W. Szymański — 2 i 4, St. Muchalski — 3 i 0, M. Madej — 1 i 1, I. Kopterski — 1 (tylko w pierwszym meczu), S. Olczak — 0 i 2, G. Kraska — 0 i 1, M. Kowalewski — 0 i 1.

Inne wyniki II ligi: AZS Białystok — Stal Gorzów 2:3 (26:24), Stal Mielec — Ostrovia 2:3 (23:27), Włókniarz Pabianice — Spójnia Gdańsk 25:25 i 25:24, Grunwald Poznań — AZS Warszawa — przelozono.
 W tabeli prowadzą sycypionierzy AZS Białystok — 20 pkt., przed Grunwaldem, Stalą Mielec — po 19, AZS Warszawa, Ostrovia — po 17, Stalą Gorzów — 16, Włókniarzem — 14, Gwardią — 12, Spójnią — 8 i Piotrcovią — 6. (wim)

Zmienne szczęście Kotwicy



Koszykarze Kotwicy Kolobrzeg zmiennie szczęściem walczyli w meczach z AZS Szczecin. Spotkanie rozgrywek makroregionu wielkopolskiego o wejście do II ligi przyniosło sukces zespołowi ze Szczecina 82:78 (41:29). Najwięcej punktów zdobyli: J. Łapczuk — 32, D. Miła — 16 i 11, Stankiewicz — 10 dla Kotwicy oraz G. Kin — 26 dla AZS. Lepiej spisali się kadeci kolobrzescy, którzy w rozgrywkach strefowych zwyciężyli wysoko akademików 126:18 (61:11). Najskuteczniejsi wśród gospodarzy: K. Buzak — 30 pkt., T. Kiebasinski — 26 i P. Kolkow — 20.
 Uczestniczący w tych samych rozgrywkach kadetów koszykarze AZS Koszalin pokonali rezerwy Pogoni Szczecin 119:73 (61:41). Najlepiej trafiali: M. Fiedosiewicz — 34 pkt., T. Dąbrowski — 30, M. Kubiak — 14 i P. Kondraciuk — 12 w AZS oraz J. Wacławski — 30 w Pogoni. (wim)

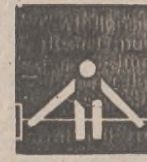
Karateka Bałtyku w finałach MP

W tym miesiącu Józef Warchol zasilil KKS Bałtyk Koszalin. W tych barwach zawodnik startował w turnieju karate strefy północnej w stylu full-contact. W kategorii wagowej 81 kg J. Warchol zajął pierwsze miejsce i zakwalifikował się do mistrzostw kraju. Finały wyznaczono na 10 grudnia br. w Gdańsku.
 Pozostali karateka koszańskiego Bałtyku przygotowują się do startu w krajowych zawodach taekwondo w wersji... WTF. Mamy nadzieję, że mistrz świata ITF z Budapesztu, Krzysztof Pajewski udanie zadebiutował w turnieju WTF, który to styl obowiązywał podczas ostatnich igrzysk olimpijskich w Seulu. (wim)

● PIŁKARZE lidera słupskiego-koszańskiego klasy okręgowej — Gwardii Koszalin w ostatnim spotkaniu rundy jesiennej zremisowali na wyjeździe ze Spójnią Świdwin 0:0. Natomiast zawodnicy Granitu Świdwin wygrali w Koszalinie z Turcem 1:0. Tym samym obie drużyny mają taką samą liczbę punktów — po 22 i zapowiadają się ciekawą rywalizacją wiosną przyszłego roku. Pozostałe rezultaty: Pogon Lębork — Gryf II Słupsk 0:0, Wielim — Stal 0:1, Sława — Chrobry 1:4, Zawisza — Baszta 2:5, Garbarnia — Victoria 1:2.

1. Gwardia	22:4	37—7
2. Granit	22:4	20—7
3. Stal	16:10	14—12
4. Gryf II	15:11	25—14
5. Zawisza	13:13	17—19
6. Tur	13:13	17—19
7. Victoria	12:14	15—16
8. Pogoń	11:15	16—20
9. Sława	11:15	17—23
10. Chrobry	10:16	15—21
11. Baszta	10:16	13—19

Młodzieżowe mistrzostwa Polski „Srebro” zawodnika Darzboru



W młodzieżowych mistrzostwach Polski w podnoszeniu ciężarów startował tylko jeden zawodnik Pomorza Środkowego. Był nim 23-letni Jacek Słowiński z Darzboru Szczecinek.

Występ był udany. W Siedlcach J. Słowiński zdobył w dwuboju srebrny medal kategorii wagowej 110 kg wynikiem 335 kg. Wyprzedził go tylko Włodzimierz Ostapski (Zagłębie Wałbrzych) — 360 kg. Reprezentant Darzboru srebrne „krążki” zdobył także w rwanie (155 kg) i podrzucie (180 kg).

J. Słowiński jest absolwentem AWF w Białej Podlaskiej. W klubie szczecińskim nie tylko trenuje pod okiem Andrzeja Kowalskiego, lecz również szkoli młodych adeptów podnoszenia ciężarów. (wim)

Judoczki z Bobolic w kadrze na ME

W trzeciej dekadzie listopada odbędą się mistrzostwa Europy juniorek w judo. Do występu w Austrii polskie kadrowiczki przygotowują się na zgrupowaniu w Zakopanem.

Miło nam poinformować, że w powołanej kadrze na zbliżające się ME

juniorek znalazły się dwie reprezentantki Mechanika Bobolic. Beata Banaszczyk w Austrii bronić będzie barw Polski w wadze 61 kg, a Krystyna Grochulska w kategorii wagowej 72 kg. Gratulujemy zawodniczkom oraz ich trenerowi Waldemarowi Wiśniewskiemu! (wim)

Porażka Pogoni



Tenisiści stowoli Pogoni Lębork podejmowali u siebie drużynę Stali Stocznia Szczecin w spotkaniu II ligi. Nie tak dawno oba zespoły grały ze sobą w Szczecinie, wtedy stowoli zwyciężyli 10:8. W Lęborku ponownie górą była Stal, zwyciężąc Pogon 10:6. Dla pokonanych punkty zdobyli: W. Potrykus — 2,5, M. Bieniasz — 1,5 oraz M. Wroński i J. Zawisza — po 1.

W meczu o wejście do II ligi kobiet pingpongistki Spółdzielni Darlowo przegrały z Płomienniem Grodzisk Wielkopolski 5:10. Punkty dla pokonanych uzyskały: W. Kanik — 2,5, A. Karwacka, M. Gazička — po 1 oraz A. Szelaż — 0,5. (wim)

Starty Motusa



II Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny seniorów w badmintonie przeprowadzono w Głubczycach. Człowiek krajowa startowała w komplecie. Pomorze Środkowe reprezentowała 7-osobowa ekipa Motusa Koszalin.

W grze podwójnej kobiet D. Grzejdak i W. Wilk zajęły trzecie miejsce, a A. Łuczak i M. Koszowska sklasyfikowano na miejscach 5—8. Odnajdując, iż pierwszy debel przegrał w półfinale z późniejszymi zwyciężczyniami turnieju M. Masłuk i B. Siemieniuc z Technika Głubczyc. W grze pojedynczej D. Grzejdak była siódma, a W. Wilk — ósma. D. Grzejdak i Zb. Suruda w grze mieszanej zajęli piąte miejsce.

W Sulęcinie rozegrano strefowy turniej klasyfikacyjny juniorów młodszych w badmintonie. Dominowali zawodnicy Motusa Koszalin.

Oto zwycięzcy turnieju: gra pojedyncza dziewcząt — M. Jankowska, gra pojedyncza chłopców — K. Gałaj, gra podwójna dziewcząt — M. Jankowska — B. Kaczor, gra podwójna chłopców — K. Gałaj — K. Kriese (wszyscy Motus), gra mieszana — M. Borowiec — K. Stankiewicz (Stal Sulęcina). (wim)

W klasie okręgowej



12. Wielim	10:16	11—17
13. Spójnia	9:17	12—23
14. Garbarnia	7:19	17—31

● ZNÓW ROSNĄ zaległości w słupskiej klasie A, bo nie odbyły się dwa mecze piłkarskie pomiędzy Kosmosem Człuchów i Startem Miastem oraz Wybrzeżem Objadą i Grabem Grapic. Aż dzie się goli padło w Czarnem, gdzie miejscowi Czarni rozgromili Sławodrzew Wrześnica 8:2. Grad bramek padł też na boiskach w Suchorzu i Tychowie, tam Czarni ulegli Skotawie 4:5 a Błękitni — Brdzie 3:4. W innych spotkaniach Piast zwyciężył Tęczę 2:0, a Sparta przegrała z Comindexem 1:2. Premie jesieni zdobyła drużyna z Darnicy.

Sprawdzian Darlowii



Jacek Warsiński z Gedanii, Grzegorz Herman z Lechii Gdańsk, Zbigniew Wiśniewski ze Startu Miastem i Mariusz Drapiński z Unii Wąbrzeźno to zawodnicy, którzy w rundzie wiosennej III ligi zasilili skład zespołu Darlowii. Piłkarze ci wystąpili w niedzielnych spotkaniach towarzyskich w Darlowie, gdzie beniaminek III ligi podejmował drugoligową Lechię Gdańsk. Wygrali goście 3:1 (2:1). Honorowego gola dla gospodarzy zdobył B. Żurowski. (wim)

Wróciły z trofeum



W Wejherowie rozegrano turniej piłki ręcznej młodzieży o Puchar Wielkiego Października. Z powodzeniem uczestniczył w nim zespół AZS Koszalin, reprezentowany przez uczennice SP nr 5.

W eliminacjach sycypionierki koszańskie pokonały Start Kęsowo 14:1, Borsowia Czerski 12:9 i SP-11 Wejherowo 22:6. W spotkaniu o główne trofeum turnieju drużyna AZS pokonała Gryfa Wejherowo 20:12.

Najwięcej bramek dla zwycięskiej ekipy zdobyły: M. Miszkurka — 15, A. Gniady i A. Rybak — po 8. Najlepszą bramkarką zawodów uznano E. Kalisz z AZS. (wim)

AZS Słupsk - siódmy



W minionej kolejce meczów II ligi siatkarek słupskie akademikki doznały porażek u siebie z Gedanią — po 1:3. Informowaliśmy o tym wcześniej, a dzisiaj publikujemy pozostałe rezultaty i tabelę.

Wyniki: Start Gdynia — Zawisza			
Bydgoszcz 3:0 i 3:2, Warmia Olsztyn			
— Budowlani Toruń 2:3 i 0:3, Palac			
Bydgoszcz — AZS Białystok 3:2 i 3:0.			
1. Budowlani	6	12	18—3
2. Palac	6	10	16—8
3. Start	6	10	13—7
4. Gedania	6	10	13—8
5. AZS B.	6	8	9—12
6. Warmia	6	8	8—13
7. AZS S.	6	7	8—16
8. Zawisza	6	6	0—18

W tym tygodniu słupszczanki zmierzą się z Budowlanymi w Toruniu. (wim)

1. Comindex	21:5	33—14
2. Brda	20:6	35—17
3. Piast	19:7	20—11
4. Skotawia	18:8	29—21
5. Czarni Cz.	16:8	28—12
6. Kosmos	13:11	18—13
7. Sparta	10:16	14—17
8. Sławodrzew	10:14	18—27
9. Start	9:13	14—15
10. Grab	9:15	13—27
11. Błękitni	8:16	20—29
12. Tęcza	7:15	17—30
13. Wybrzeże	7:17	17—32
14. Czarni S.	5:21	18—43

● W SPOTKANIACH ligi międzywojewódzkiej juniorów makroregionu pomorskiego piłkarze Bałtyku Gdynia wygrali z Czarnymi Słupsk 1:0, zaś Wisła Tczew zwyciężyła Jantarą Ustka 4:1. W makroregionie wielkopolskim Darzbor Szczecinek doznał porażki z Lechem Poznań 1:4, a spotkanie Warty Poznań z Victorią Sianów nie odbyło się, ponieważ goście nie dojechali na czas i najprawdopodobniej stracą punkty walkowerem. (wim)

Olimpiada szachowa otwarta

Grecki minister kultury Theodoros Stathis dokonał uroczystego otwarcia 28. Szachowej Olimpiady w Salonikach. Na starcie stanęły 103 reprezentacje narodowe. W konkurencji mężczyzn walczyło o medale będzie ponad 90 zespołów, a wśród kobiet, dla których jest to dopiero 13 olimpiada — 56.

W sumie w Salonikach wystąpi ponad 1100 zawodniczek i zawodników, a wraz z trenerami, działaczami i sędziami liczba uczestników największej szachowej imprezy na świecie wynosi ponad 6000.

W konkurencji mężczyzn i kobiet rozegranych zostanie po 14 rund systemem szwajcarskim. Mężczyźni grają na 4 szachownicach, kobiety na 3. Olimpiada zakończy się 30 bm.

W pierwszych meczach polscy szachiści pokonali Zimbabwę 4:0, a nasze szachistki wygrały z Irlandią 2:1.

Dobre lokaty



W miejscowości Brenna odbył się finał Pucharu Polski w akrobatyce sportowej. Przedstawiciele Pomorza Środkowego startowali w klasie pierwszej.

W czwórkach R. Lis, K. Jakimiec, P. Pawluś i R. Górczyca z Darzboru Szczecinek zajęli drugie miejsce. W skokach M. Kwaśniewski z Pogoni Polczyn został sklasyfikowany na czwartej pozycji, a akrobaci Darzboru: K. Jakimiec i P. Emert — odpowiednio na szóstym i siódmym miejscu. (wim)

W skrócie

● W STOLICY Hondurasa Tegucigalpie odbył się eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw świata Italia '90, w którym Honduras zremisował z Trynidadem Tobago 1:1 (1:0). Pierwszy mecz tych zespołów zakończył się remisem — 0:0. Awans Trynidadu.

● W LEGNICY odbyły się mistrzostwa Polski LZS w szachach aktywnych. M. Mielczarski z Piasta Słupsk zajął drugie miejsce — 8,5 pkt. Wygrał J. Szewczyk (LZS Świdnica) — 9 pkt.

● W SPOTKANIU eliminacji strefowych do XVI OSM piłkarze OZPN Słupsk zremisowali z OZPN Gdańsk 3:3 (2:2). Bramki dla reprezentacji okręgu słupskiego uzyskali: Chwojnicki (Baszta Bytów), Marczykowski (Pogoń Lębork) i Wojał (Baszta). (wim)

O puchar mistrzów



W Słupsku odbył się turniej pięciarski juniorów młodszych o Puchar Mistrzów Olimpijskich. Najlepiej spisali się zawodnicy OZB Słupsk, którzy triumfowali w pięciu kategoriach wagowych.

Oto zwycięzcy: waga 48 kg — K. Rusek (OZB Łódź), w. 51 kg — A. Mocarski (OZB Białystok), w. 54 kg — R. Białowas, w. 57 kg — M. Kasprowicz (OZB Słupsk), w. 60 kg — T. Openchowski (OZB Białystok), w. 63,5 kg — R. Pelc, w. 67 kg — J. Włodarski (OZB Słupsk), w. 71 kg — nie było zawodnika, w. 75 kg — K. Piotrowski (OZB Białystok), w. 81 kg — J. Popowski (OZB Słupsk).

W wadze 67 kg J. Włodarski jako jedyny przystąpił do turnieju, zaś sytuacja w wadze 71 kg doprowadzi, iż w okręgach pracą szkoleniową z młodzieżą kuleje... (wim)

Wieści z boisk



Ostatnią serię meczów w I rundzie rozgrywek makroregionu wielkopolskiego o wejście do II ligi stoczyły siatkarki. Zawodnicy Pomorza Środkowego grali ze zmiennym szczęściem. W Koszalinie Budowlani najpierw zwyciężyli Stal Stocznia III Szczecin 3:2, a następnie przegrali ze Stalą Stocznia III 0:3. W Świdwinie Granit pokonał rezerwy Stali Stocznia 3:2, a trzeciej drużynie szczecińskiego klubu uległ 0:3. Wielim Szczecinek rozegrał mecz wczoraj.

grał meczu wcześniej.		
Tabela po I rundzie:		
1. Gryf Gryfice	17	25—11
2. Stal Stocznia III	16	24—6
3. Polam II Piła	16	23—13
4. Budowlani	14	21—16
5. Stal Stocznia II	14	19—14
6. Granit	14	19—19
7. Wielim	13	16—20
8. Stilon II Gorzów	11	9—22
9. Orzeł Międzyzrzec	10	9—25
10. Olimpia Sulęcina	10	6—25

● Kolejne spotkanie rozegrał siatkarski koszański ligi okręgowej. Oto wyniki: Darlowia — Pogon Polczyn 3:2, Kotwica — Pięta 1:3, Darlowia II — Drawa 3:1, Olimp — Wielim II 3:1, Lech — Jantar 2:3, Darlowia II — Pogon 3:1 (awans). W tabeli prowadzi Darlowia I — komplet zwycięstw. (Jot-es)

GŁOS POMORZA

„Głos Pomorza” — Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski

Adres redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora

Piękny prezent pod choinkę

Słupsk. Dobiega końca realizacja idei, jaka zrodziła się niespełna trzy lata temu. W Słupsku pod egidą Koła Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym Ruchowo, działającego przy TPD, przy pomocy Rady Miejskiej PRON oraz licznych organizacji społecznych postanowiono urządzić ośrodek rehabilitacyjny jazdy konnej. Zawiązał się społeczny komitet budowy ośrodka hipoterapii, którego przewodniczącym został sekretarz KW PZPR, I sekretarz KM PZPR w Słupsku Stanisław Nisiewicz. Obecnie w przyszłym ośrodku przy ul. Kaszubskiej trwają ostatnie prace przygotowawcze.

Komitet społeczny skrzętnie wyko-

rzystał każdą złotówkę ofiarowaną przez społeczeństwo i Wojewódzki Szpital Zespólny w Słupsku. Przedsiębiorstwo „Transmeble” ofiarowało kontener przeznaczony na szatnię tymczasowe. Trwa adaptacja maneżu dla koni. Do końca grudnia przybędą do słupskiego ośrodka małe koniki rasy polskiej, bardzo przydatne dla dzieci. Oprócz niezwykle oddanego idei budowy ośrodka architekta Jerzego Rautmana do porządkowania niezbędnej dokumentacji budowlanej włączyli się społecznie pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Geodezji i Kartografii w Słupsku. Nadzór nad budową społecznie sprawują zaangażowani działacze NOT: mgr inż. Marek Piniński, mgr inż.

Mirosław Bulera oraz mgr inż. Wiktor Waszkiewicz.

Jak nas poinformowała przewodnicząca Koła Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym Ruchowo Irena Dębowska, ośrodek rehabilitacyjny zostanie otwarty w okresie świątecznym jako prezent dla dzieci pod choinkę. W pierwszej kolejności będzie manège z jazdy konnej i tymczasowe zaplecze socjalne. W czerwcu, na Dzień Dziecka — kolejny prezent. Planuje się otwarcie następnych obiektów ośrodka — szatni i zaplecza sanitarnego z prawdziwego zdarzenia, świetlicy, okólnika dla koni itp.

Całkowita realizacja pięknej wizji Jerzego Rautmana uzależniona jest nie tylko od zaangażowania społeczników. Potrzebne będą nadal fundusze. W imieniu społecznego komitetu budowy ośrodka hipoterapii apelujemy do załóg zakładów pracy i osób prywatnych Pomorza Środkowego o zasilanie konta: Koło Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym Ruchowo przy Zarządzie Wojewódzkim TPD w Słupsku, PKO Słupsk 77510-117-812-732. (ce)

Czytelnicy piszą

O miasteczku ruchu drogowego raz jeszcze

Słupsk. Odpowiadając lokatorom budynku nr 2 przy ul. Bogusława X, którzy w swych listach do redakcji poruszali tę samą sprawę — miasteczko ruchu drogowego, informujemy, że problem kilkakrotnie wyjaśnialiśmy w Automobilkubie Słupskim oraz w WUSW. Sami również sprawdzaliśmy stan rzeczy na miejscu. Nie w naszym więc zgadzamy się ze skargami.

W ostatnim rozmowie, 11 bm. kierownictwo Automobilkubu napisało nam, iż na terenie miasteczka nie będzie żadnego parkingu. Część wyznaczonych miejsc od ul. Sobieskiego przeznaczona jest na parking dla samochodów służbowych i interesantów WUSW i czynna jest jedynie do godz. 16. Może się zdarzyć, że nocą zaparkuje ktoś przyjeżdżając, ale tak bywa również w innych częściach miasta. Samochody parkujące są w znacznej odległości od domu przy ul. Bogusława X (ok. 250 metrów). I przysądza jest twierdzić, iż tak mocno przeszkadza.

O parkingu w mieście coraz trudniej, bo samochodów z roku na rok przybywa. Na pewno w znacznie gorszej sytuacji są mieszkańcy śródmieścia. Przed ich domami parkują czasami kilkanaście samochodów. Władze miejskie wybierają zawsze najmniej szkodliwy dla mieszkańców na ustawienie parkingów. Dodatkowo zapewniono nam w Automobilkubie, iż jeszcze w tym roku bramy wjazdowe do miasteczka ruchu drogowego będą zamknięte. Uwarunkowane jest to otrzymaniem dodatkowych funduszy na zatrudnienie stróża. Na wiosnę przyszłego roku rozpocznie się tu kursy bezpiecznej jazdy na rowerach dla dzieci.

W tej sytuacji uważamy sprawę za zakończoną, a mieszkańców domu przy ul. Bogusława X 2 prosimy o jeszcze trochę cierpliwości. (J. A.)

Porady prawne

Słupsk. Dzisiaj, 15 bm. w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZSMP przy al. Sienkiewicza 21 bezpłatnych porad z zakresu prawa pracy, prawa administracji, karnego, cywilnego i rodzinnego udzielić będzie prawnik. Po poradzie można zgłaszać się osobiście lub telefonicznie w godz. 16—18, tel. 223—62.

Jutro, 16 bm. w godz. 12—15 w Zarządzie Wojewódzkim ZK „Caritas” przy ul. Jedności Narodowej 2 (II piętro) rada prawni dyżurować będzie przy telefonie 266—44. Po poradzie można zgłaszać się również osobiście.

Od godz. 15.30 do 17.30 prawnik udzielający będzie w tym samym dniu ponad w siedzibie Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet Polskich przy al. Wojska Polskiego 2/5 (II piętro). (e)

Śladem publikacji

Sławno. Pod tytułem „Wykroczenie” kryła się informacja, w której opisywaliśmy perypetie rolnika z Boleszewa w Urzędzie Pocztowo-Komunikacyjnym Sławno 1, gdzie nie mógł doprowadzić się realizacji czeku Banku Spółdzielczego na kwotę 24 tysięcy złotych.

Dodajmy, co ma bardzo istotne znaczenie, że kwota ta przeznaczona miała być na opłaty samochodowe. Rolnikowi odmówiono realizacji czeku, wysłał go do Banku Spółdzielczego w Sławno po niezbędne, podobno, potwierdzenie wysokości jego konta. Rolnik proponował przy okienku, aby urzędniczka przedzwoniła do Banku Spółdzielczego. W tym momencie wystąpił kilku cierpkich uwag. Na nic zdała się również interwencja u naczelnika Urzędu Pocztoowego. Rolnik usłyszał, że ośwem, urząd załatwi, ale nie potwierdzenie w banku, lecz kolegium do spraw wykroczeń. Sytuację opisaliśmy



Święto szczerpu ZHP im. Janusza Korczaka

Słupsk. W Zespole Szkół Medycznych im. Marii Skłodowskiej-Curie od przeszło 25 lat działa 120-osobowy szczerp starszoharcerski, który w myśl dewizy patrona — Janusza Korczaka za główny swój cel uważa słuzenie dzieciom wymagającym pomocy i opieki. Utrzymuje więc stały kontakt z wychowankami Dому Dziecka w Uście, prowadzi drużyny „Zuchów” w słupskich szkołach podstawowych, znany jest z wielu cennych inicjatyw na rzecz środowiska.

5 bm. szczerp, którym piątą rok kieruje uczeń LMP phm Artur Dylewski przy wsparciu mgr Bogdy Krysińskiej, obchodził swoje święto: otrzymał sztandar ufundowany przez Hufiec ZHP. Miejscem uroczystości było kino „Milenium”. Prócz „Kor-

czakowców” wzięli w niej udział koleżanki i koledzy z ławy szkolnej, grono pedagogiczne, komitet rodzicielski, gospodarze miasta.

Sala rozbrzmiewała hymnem harcerskim „Wszystko co nasze Polsce oddamy”. Miał on tego dnia szczególną wymowę. Uroczystość zbiegała się z 70-leciem odzyskania niepodległości i powstania Związku Harcerstwa Polskiego. Grupa wyróżnionych harcerzy i młodych instruktorów ZHP złożyła ślubowanie na sztandar „wiernej służby ludowej Ojczyźnie, ofiarnej pracy dla dobra Ziemi Słupskiej”. Święto „Korczakowców” zakończył koncert estradowy i tradycyjny kominek w szczerpowej harcówce. (jot-el)

Fot. Zbigniew Bielecki

Dbajmy o nasze czworonogi

Jak co roku Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami wystosowało apel do społeczeństwa o świadczenia na rzecz schronisk opiekujących się zwierzętami. Również czyni to Słupski Oddział TOZ, prosząc dzieci, młodzież i dorosłych o zbiórki pieniężne, które pomnożą konto schroniska dla zwierząt. Pieniądze wpłacać można na konto: PKO Słupsk nr 77510-2147-132.

Zarząd TOZ w Słupsku i personel schroniska z dużą troską traktują opiekę nad zwierzętami. Psy i koty, które trafiają do schroniska, mają dobre warunki. Zawsze spotykają się z reakcją sygnały mieszkańców o walających się czworonogach.

Ostatnio powiadomiono nas, że Towarzystwo przeprowadzi akcję selekcji psów, które chodzą po ulicach bez opieki. Najczęściej są to pozornie bezpańskie zwierzęta, które z wygody czy niedbalstwa ich właścicieli są wypuszczane na spacer samy. Psem nie grozi nic z tego ze strony działaczy Towarzystwa, natomiast właścicieli czeka wydatek. „Bezpańskie” psy będą zabierane do schroniska, skąd będzie trzeba je wykupić.

Akcja Towarzystwa jest usankcjonowana odpowiednimi przepisami oraz uzgodniona z władzami miasta i RUSW. Zgodnie z rozporządzeniem stosownych ministerstw — właściciele psów zobowiązani są do wyprowadzania swoich podopiecznych na smyczy (duże psy w kagańcach) i z znacznikiem rejestracyjnym.

I na koniec uwaga: nic nam nie grozi ze strony zwierząt, jeśli będziemy dla nich łagodni. Zwierzęta z natury nie są agresywne. Ich zachowanie, jak i los, zależą od ludzi. (mim)

dokładnie. Dziwiło nas takie załatwienie sprawy.

Niedługo potem otrzymaliśmy list od pracownicy Urzędu Pocztoowego. Przeczytaliśmy kilka najistotniejszych fragmentów: „Dotychczas myślałam, że to co pisze się w tak poważnym dzienniku, jakim jest „Głos Pomorza”, to sprawy

nie tych, którzy zobowiązani są do ich wykonywania.”

W dalszej części listu czytamy, jak powinien być tryb załatwiania sprawy. Stanisława Siernicka, która jest autorką listu, pisze: „Uważam, że pisanie takich artykułów jest społecznie szkodliwe, podważa zaufanie klientów do u-

„Wykroczenie”

uprzednio sprawdzone. I jeżeli daje się komuś reprimendę, to daje się ją słusznie. Obecnie zmieniam zdanie. Lenistwo, które przypisuje się pracownikowi poczty, przerywam na redaktora wspomnianego artykułu. Gdyby to było w innym kraju, to redaktor przed wydrukowaniem takiego artykułu chwyciłby za słuchawkę, przedzwonił do odpowiedniej instytucji, upewnił się czy żądania rolnika były możliwe do spełnienia przez pocztę. Słowo „wykroczenie” skierowałoby pod adresem wydających przepisy, a

rzędników, podburza już i tak sfrustrowanych ludzi po obu stronach okienka. Jesteśmy zobowiązani do przestrzegania przepisów bez względu na to czy jesteśmy leniwi czy pracowici. Niezasłowanie się do przepisu jest zwykłym wykroczeniem. W UPT Sławno pracuję od 30 lat i nikt dotychczas o lenistwo mnie nie posądził. Czuję się tym urażona.”

Nasza odpowiedź na list składać się będzie z dwóch części. Na początku fragment pismego wyjaśnienia, jakie otrzymaliśmy od zastępcy dyrektora

Dbają o porządek i estetykę

Miastko. Pod egidą Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet Polskich, przy współudziale Urzędu Miasta i Gminy oraz Miejsko-Gminnej Rady PRON, a także samorządu mieszkańców od maja do września br. trwał w Miastku konkurs pod hasłem „Estetyka miejsca pracy i zamieszkania”. W konkursie wzięły udział wszystkie komitety osiedlowe, zakłady pracy, osoby prywatne. Szkoda, że nie przyłączyły się szkoły i organizacje młodzieżowe. Dzięki zdrowej konkurencji i rywalizacji, w Miastku zrobiło się czystiej i piękniej. Na balkonach pojawiło się więcej skrzyń z kwiatami, przed domami gospodynie urządziły rabatki i ogródki kwiatowe, zadbane o zieleń wokół zakładów pracy i miejsc rekreacji.

Niedawno odbyło się uroczyste podsumowanie wyników konkursu. W kategorii komitetów osiedlowych I miejsce przypadło Komitetowi Osiedlowemu nr 4, który uzyskał nagrodę w wysokości 300 tysięcy złotych. Na kolejnych miejscach uplasowały się: Komitet Osiedlowy nr 3 oraz równorzędnie KO nr 1 i 2. Nagrody uzyskane przez samorząd osiedlowy zostaną wykorzystane na estetyzację osiedli.

Wśród zakładów pracy pierwszego miejsca nie przyznano. Drugie miejsce równorzędnie zdobyły: Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny i „Polam”. Kolejne lokaty zajęły: Zakład nr 8 Słupskich Fabryk Mebli, MSM Miastko, PSS „Społem”, „Spójnia”. Wyróżniono także dwa zakłady prywatne: smażalnię ryb Zbigniewa Bucława i małą gastronomię (gofry i lody) Stefana Korszona. W kategorii indywidualnej laureatką konkursu po raz drugi została Katarzyna Kalinowska — właścicielka najczystszej posesji przy ul. Podlaskiej 22.

Kilkanaście osób wyróżniono za dbałość o zieleń na osiedlach i czysty

udział w pracach społecznych na terenach zielonych.

W konkursie na najładniejsze ogródki kwiatowe pierwsze miejsca zajęły: Zuzanna Wojciechowska, Janina Kot, Lucja Wójciewicz, Jadwiga Kluszo oraz Tadeusz Wysocki.

W konkursie na najładniejszy balkon pierwsze miejsca nie przyznano, a drugie równorzędnie zdobyły: Jadwiga Kaczyńska i Helena Kiedrowska.

W konkursie na najlepiej utrzymaną klatkę schodową I miejsce uzyskała klatka w budynku MSM przy ul. Długiej 6 i jej opiekunka Lucyna Lisiewicz.

Naczelnik Urzędu Miasta i Gminy Miastko poza konkursem wyróżnił grupę pracowników narzędziowni zakładu „Polam” za wyjątkową dbałość o miejsce pracy.

W konkurencji towarzyszącej konkursowi — na najlepiej zadbane sklepy „Społem” — pierwsze miejsca zajęły „Delikatesy” przy ul. Koszalińskiej.

Laureatom gratulujemy, a wszystkim mieszkańcom Miastka radzimy wziąć przykład i stanąć w konkursowych szrankach w przyszłym roku. (ce)

Członkowie ZSMP i harcerze o swoich problemach

Miastko. W rejonie miasteczkim zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w podstawowych ogniwach Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i Związku Harcerstwa Polskiego. W gminie w 34 kołach działa ok. 900 zetesempowców. Borykają się oni z wieloma problemami, często inicjatywy młodzieżowe napotykały na biurokratyczne bariery. Potrzebna jest większa pomoc ze strony lokalnych władz.

Dla młodych mieszkańców wsi najważniejsze jest miejsce, w którym w sposób kulturalny mogą spędzić wolny czas, czyli klub albo świetlica. Przykładem dobrej pracy jest koło ZSMP z Zabna. Na czele z przewodniczącym Zygmuntem Czapiewskim młodzi wykonują prace na rzecz środowiska, współpracując z OSP, organizując olimpiady, turnieje, zawody sportowe. W ich władaniu znajduje się klub rolnika.

W samym Miastku sfinalizowana została sprawa budownictwa patronackiego. Na nowym osiedlu o 268 mieszkańach ok. 50 proc. z nich zajęła młodzież zetesempowska. Ostatni blok oddano do użytku w czerwcu tego roku. Mieszkańcy otrzymali ciekawie kół z 11 zakładów pracy. Nie rozwiązano jednak całkowicie problemu mieszkaniowego młodych. Szczególnie w zakładach, w których pracuje duża liczba dziewcząt, istnieje potrzeba rozpoczęcia budownictwa patronackiego.

Przewodniczącą Zarządu Miejsko-Gminnego ZSMP Wiesław Joki informuje, że w czasie kampanii wystąpiono ze wspólną inicjatywą budowy hotelu robotniczego o 50 pokojach. Są już dwie propozycje lokalizacji budynku: przy ul. Rybackiej lub Pomorskiej. Budowę tak należy zainteresować miasteczkie zakłady pracy.

W Związku Harcerstwa Polskiego działają drużyny zuchowe, harcerskie, instruktorskie i harcerzy starszych — ogółem ponad 2100 osób w rejonie gmin Koczala, Trzebielino, Kolczygłowy i Miastko. Do najlepszych należą szczerpy ze szkół nr 1 i 2

z Miastka, ze Świerżyna i Koczala. W trakcie kampanii w rejonie wybrano 41 delegatów na konferencję sprawozdawczo-wyborczą Hufca.

W czasie zbiórek wyborczych — stwierdza instruktor programowy Komendy Mirosław Szulc — wiele mówiono o Nieobozowej Akcji Letniej, bo zainteresowanie młodzieży tą formą spędzania wakacji jest niewielkie. Ponadto brakuje funduszy na remont ośrodka harcerskiego w Bobocinie. Dużym udogodnieniem dla harcerzy jest otwarcie w Miastku punktu Składnicy Harcerskiej, lecz ceny umundurowania wprawiają rodziców w osłupienie (krzyż harcerski kosztuje już 140 zł, a kompletne umundurowanie — ponad 2.000 złotych). W ZSO w Miastku zlikwidowano ostatnio harcówkę. Wprawdzie dyrekcja zapewniła, że tylko chwilowo, ale czy na salę dydaktyczną trzeba było likwidować miejsce zbiórek prężnie działającego szczerpu?

W wielu drużynach omawiano sprawę działalności gospodarczej i finansowej. Stwierdzono, że drużyna powinna zorganizować sobie samodzielnie obóz bez pomocy finansowej Hufca, zakładów pracy. Potrzebne jest też reaktywowanie działalności Rady Przyjaciół Harcerstwa przy Komendzie Hufca. Miejmy nadzieję, że wszystkie te problemy będą chociaż częściowo rozwiązane w czasie obrad konferencji miejsko-gminnych obu organizacji młodzieżowych.

Konrad Remelski

KOMUNIKAT PROKURATURY

Rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Słupsku informuje, iż w nawiązaniu do artykułu pt. „24 godziny z tamtej strony muru” opublikowanego w „Głosie Pomorza” 3 listopada br., prokurator rejonowy w Człuchowie wniósł do miejscowego Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko Stanisławowi Grzegorzowi Długowskiemu i Andrzejowi Markowi Nazarczukowi. Oskarżenia zostali o to,

że w dniu 9 sierpnia 1988 roku w Czarnem, będąc pozbawionymi wolności i działając wspólnie, uwniolił się w ten sposób, że samochodem star 66 stanowiącym dwie bramy miejscowego Zakładu Karnego, czym jednocześnie spowodowali szkodę w mieniu społecznym w wysokości 580.000 zł.

Obydwaj sprawcy odpowiadają przed sądem z aresztu. Właściwy prokurator wyraził zgodę na opublikowanie ich nazwisk.

Nie będzie mleka?

Słupsk. Jak nas poinformowała Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Słupsku, z dniem 14 listopada br. wstrzymano dostawę mleka dla Uslugowego Punktu Roznoszenia Mleka. Powodem wstrzymania dostaw jest nierzetelne rozliczanie się z pobranego fowaru.

Pismo, które nadesłała Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, jest kolejną i... chyba już ostatnią skargą na studentów-mleczarzy? Stanie się zatem tak, jak przewidywali sami założyciele — „Studmlek” chyba zakończy działalność. Szkoda, że taka ciekawa inicjatywa „nie wypaliła”, bo dopóki się handlowa na nowych osiedlach będzie uboga, dopóty będą trudności z zaopatrywaniem się w mleko. (ce)

Telefony

SŁUPSK: 991 — Pogotowie Energetyczne, 992 — Pogotowie Gazownicze, 993 — Pogotowie Ciepłownicze, 994 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-371, 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyczna Informacja Paszportowa, Informacja Kolejowa, 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska. Telefon zaufania „A” tel. 242-78, czynny w środy i piątki — g. 16—20; Informacja o komunikacji miejskiej WPK w Słupsku — 278-67. Telefon zaufania 280-35 czynny codziennie w godz. 15—20 (soboty 9—17).

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-004, ul. 22 Lipca 15, tel. 228-44.
ŁĘBORK — Apteka przy ul. Czołgostów

Teatr

SŁUPSK — Słupski Teatr Dramatyczny — scena Ośrodka Teatralnego „Rondo”: „Noc diadów” — g. 10 i 18

Kino

SŁUPSK
MILENIUM — sala „Pomorska”: Mściciel znad Żółtej Rzeki (Hongkong — karate, I. 15) — g. 16 i 18 oraz: Żyć i pozwolić umrzeć z serii — James Bond (USA, I. 15) — g. 20, sala „Mieszkow”: Wdowy (radz., I. 15) — g. 16, 18 i 20, sal „Anna” — film wideo — g. 17, 18.45 i 20.00
POLONIA — Kława Doliny Węzy (pol., I. 12) — g. 15.30, 17.45 i 20
MCK — Orły Temidy (USA, I. 15)
DELTA (Radzko) — Pokuta (radz., I. 15)
BYTÓW — General Bagration (radz., I. 15) oraz: W klatce (pol., I. 18)
CZARNIE: PRZODOWNIK — Kingsajz (pol., I. 12); WIARUS — Kopalnie króla Salomona (USA, I. 12)
CZŁUCHÓW — Samotna pozna pana (radz., I. 15) i Trójkąt Bermudzki (pol., I. 15)
DAMNICA — Kobieta i obcy (NRD, I. 15)
DEBNICA KASZUBSKA — Bez litości (USA, I. 18)
DEBRZNO: KLUBOWE — dziś nieczynne; PIONIER — Dzika namiętność (USA, I. 18)
KĘPICE — Wymarzona gra (radz., I. 15) i Zabij mnie gówno (pol., I. 18)
ŁĘBORK: FREGATA — Zapomniana melodia na flet (radz., I. 15) i Żyć i pozwolić żyć (USA, I. 15)
ŁĘBA — Przyjaciel mojej przyjaciółki (fr., I. 15)
PRZECHELEWO — Piraci (tunez.-franc., I. 12)
SIEMIOWICE — Plumbum czyli niebezpieczna gra (radz., I. 15)
SŁAWNO — (SDK) — dziś nieczynne
USTKA — Gruziński detektyw (radz., I. 12) i Sławna jak Sarajewo (pol., I. 15)

W trosce o dzieci pokrzywdzone przez los

Bytów. W byłej siedzibie Rejonowej Poradni Wychowawczo-Zawodowej przy ul. Sikorskiego 27 otwarta została przed rokiem pierwsza w naszym województwie, eksperymentalna oświeta socjoterapeutyczna. Wygospodarowane wtędy lokum stanowiło świetlicę w dosłownym tego słowa znaczeniu: bez kąpoków specjalistycznych zajęć, bez kuchni umożliwiającej choćby przygotowanie mleka, ba, nawet bez umywalki i... wc. Dziś, po zakończonym niedawno remoncie, punkt socjoterapii dysponuje wszystkim co trzeba: trzema dużymi salami, kuchnią z prawdziwego zdarzenia, tzw. węzłem sanitarnym, nowoczesnym sprzętem rehabilitacyjnym, dydaktycznym, aparaturą elektroniczną (3 komputery z monitorami i drukarnią, telewizor kolorowy, radio stereofoniczne, aparatura dyskotekowa etc.), kwalifikowaną kadrą leczniczą i wychowawczo-instrukcyjną (m.in. do spraw sportu, turystyki, harcerstwa, plastyki, elektroniki).

Ten sztab fachowców ma pod opieką... dwie 10-osobowe grupy uczniów klas I—VI. Ale też są to dzieci wymagające specjalnej troski. Skierowane przez lekarzy i psychologów Poradni Wychowawczo-Zawodowej, spędzają tu wolne od zajęć szkolnych wieczory (godz. 16—19). Tu przechodzą rewalidację, uczą się, odrabiają zadania domowe i bawią się pod nadzorem swoich wychowawców.

Efekty widać po roku. Dla tego właśnie we wrześniu br. podwojono liczbę podopiecznych i planuje się dalszy rozwój ośrodka. Faktyczne potrzeby daleko wykraczają poza aktualne możliwości. Dziw doprawdy, że w tak ewidentnych sprawach trzeba przeprowadzać „eksperymenty” i że nikt jakoś nie dyskutuje szerzej ich rezultatów. Dzieci wymagających specjalnej troski jest przecież wiele. (jot-el)

Konto
SŁUPSK
NBP Słupsk
77002-4949-132